

Rozmowa E. Gierka z A. Gromyką

W czwartek członek Biura Politycznego KPZR, minister spraw zagranicznych ZSRR Andrzej Gromyko złożył wizytę i sekretarzowi KC PZPR Edwardowi Gierkowi, który przebywa na wypoczynku na Krymie. Przeprowadzili oni serdeczną, przyjacielską rozmowę. (PAP)

Dodatkowa energia z „Kozienic”

W końcową fazę weszły prace przy remoncie bloków energetycznych w elektrowni „Kozienice” w Świerżach Górnych. Załoga skróciła okres remontu 8 bloków energetycznych o 2 tygodnie, dzięki czemu elektrownia wyprodukuje dodatkowo ponad 400 tys. megawatogodzin energii elektrycznej. Pełną mocą elektrownia pracować będzie na 14 dni przed rozpoczęciem szczytu energetycznego, tj. 1 września br.

Moc elektrowni „Kozienice” wynosi obecnie 1600 MW, w budowie są dwa ostatnie bloki energetyczne o mocy 500 MW każdy. (PAP)

Złote i srebrne

Polskie monety numizmatyczne

W tym roku, na wniosek Polonii zagranicznej, emituje się po raz pierwszy 2 złote monety o nominale 500 zł z wizerunkami Tadeusza Kościuszki i Kazimierza Pułaskiego.

Cała emisja tych monet, która będzie wykonywana stopniowo i nie przekroczy 10 tys. sztuk, zostanie udostępniona przede wszystkim naszym rodakom z zagranicy. Pewna ilość znajdzie się także w sprzedaży w sklepach „Pewex-u”.

Warto przypomnieć, że pierwszą srebrną monetą (100 zł) wybito w Polsce Ludowej w 1966 r. dla upamiętnienia 100-

Uznanie za wybitne osiągnięcia sportowe i godne reprezentowanie naszego kraju

Spotkanie Prezesa Rady Ministrów z polskimi olimpijczykami

W pałacu Rady Ministrów w Warszawie odbyło się 5 bm. spotkanie członka Biura Politycznego KC PZPR, prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza z grupą polskich olimpijczyków oraz trenerami i działaczami sportowymi, współtwórcami sukcesu Polski na XXI Letnich Igrzyskach Olimpijskich w Montrealu.

W spotkaniu udział wzięli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Edward Babiuch, zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Jerzy Łukasiewicz, zastępca przewodniczącego Rady Państwa, wiceprezes NK ZSL — Zdzisław Tomal, sekretarz CK SD — Zdzisław Siedlewski.

O udziale Polski w XXI Igrzyskach Olimpijskich w Montrealu i o sukcesach naszych zawodników poinformował przewodniczący Polskiego Komitetu Olimpijskiego — Bolesław Kapitan. Stwierdził on, że sukces odniesiony przez sportowców Polski w Montrealu był możliwy dzięki warunkom stworzonym przez socjalistyczne państwo.

Następnie głos zabrał premier Piotr Jaroszewicz.

Witając polskich olimpijczyków — sportowców, trenerów i działaczy — premier P. Jaroszewicz powiedział, że na XXI Letnich Igrzyskach Olimpijskich w Montrealu sport polski święcił piękne triumfy. Przeżywało je nasze społeczeństwo wraz z milionami widzów na całym świecie. Były to dni pełne chwały socjalistycznego sportu. Pierwsze miejsce sportowców bratniego Związku Radzieckiego oraz siedmiu państw socjalistycznych w pierwszej dziesiątce krajów reprezentujących najwyższy poziom sportowy na świecie — są tego wymownym dowodem.

Dzięki wspaniałej postawie polskich sportowców, dzięki zwycięstwu przez nich największej liczby medali w historii naszych występów na Igrzyskach Olimpijskich, głoszą jest znowu w świecie o polskim sporcie, o Polsce, o naszym wszechstronnym, społecznym, ekonomicznym i kulturalnym dorobku.

Jesteśmy dumni z waszych osiągnięć — stwierdził następnie prezes Rady Ministrów. Potwierdza on prawdę, że indywidualne sukcesy zawodników i zespołów sportowych na boiskach i stadionach świata wystawiają świadectwo zdrowia fizycznego i moralnego naszego społeczeństwa, dokumentując zmiany jakie zaszły w tej dziedzinie w Polsce i w sposób niezwykle skuteczny propagując politykę, która do tych zmian doprowadziła.

Reprezentowaliście kraj, który dokonał w ostatnich latach szybkiego postępu we wszystkich dziedzinach życia, który

cieszy się szacunkiem i zajmuje wysoką pozycję w świecie, wypracowaną trudem klasy robotniczej i całego społeczeństwa.

Byliście godnymi reprezentantami Polski. Wzorową postawą na montrealskich stadionach, wolą szlachetnej sportowej walki, wielką ambicją zdobyć sympatię milionów widzów w wielu krajach. Rozstał się imię Polski w świecie.

Nasze społeczeństwo gorąco przeżywało z wami smak zwycięstwa. Na sukcesy — kontynuował premier — składa się wieloletnia praca zawodników, trenerów, lekarzy i działaczy, wsparta nowoczesnym warsztatem szkoleniowym i osiągnięciami nauki. O zwycięstwie decydują dziś ułamki sekund i centymetrów. Zwiększa się szybko liczba znakomitych rywali, a walka staje się coraz bardziej wyrównana i zacięta.

Z tym większą radością obserwowaliśmy Waszą postawę. Wasze porywające zmagania sportowe. Ośmiokrotnie serdecznie wzruszeni, słuchaliśmy hymnu narodowego. Do historii światowego sportu wejście na trwałe porywają bieg i rekord świata Ireny Szewińskiej, wspaniała walka siatkarki, złoty medal Jacka Wesoły, uzyskany w pięknej przyjacielskiej rywalizacji z reprezentantem gospodarzy Igrzysk, złote trofea Zbigniewa Kaczmarka, Kazimierza Lipienia, Janusza Peciaka, Jerzego Rybickiego i Tadeusza Ślusarskiego.

Za to, czegoście dokonali na XXI Igrzyskach Olimpijskich, za wasze piękne sukcesy poprzedzone ciężką pracą, wytrwałością i wieloma wyrzeczeniami — chciałbym wam, drodzy sportowcy, w imieniu Biura Politycznego KC PZPR

Dokończenie na str. 2

Z gospodarską wizytą

Edward Babiuch w województwie poznańskim

Wczoraj przebywał z gospodarską wizytą w województwie poznańskim członek Biura Politycznego KC PZPR, sekretarz Komitetu Centralnego, poseł na Sejm PRL z naszego regionu Edward Babiuch. Przedmiotem jego zainteresowania był aktualny stan akcji żniwnej oraz społeczno-gospodarcze problemy miasta i gminy Pniewy.



Na polu w Dębnie — Buszewku

Fot. — S. Wiktor

Jeden z kolejnych pracowniczych dni lata w szczytującym się doskonałą opinią Rolniczym Kombinacie Spółdzielczym Dębina-Buszewko. Na 50-hektarowym polu pszenicznym pracują kombajnści: Stanisław Bacharzyński, Józef Rajtaczak, Stanisław Buliński, Kazimierz Bąk i Jan Siemieniak. Potężne Super Bizony tną dorodną pszenicę. Jeszcze jeden dowód na to, że ziemia chwali dobrego gospodarza.

We wczesnych godzinach po południowych przybywa tu Edward Babiuch w towarzystwie I sekretarza KW PZPR w Poznaniu — Jerzego Zasady, prezesa Centralnego Związku Spółdzielni Produkcyjnych — Mieczysława Soleciego oraz wojewody poznańskiego — Stanisława Cozasia. Przybyłych gości wita długoletnia pracownica Kombinatu — Helena Grzeszkowiak.

Krótkie gospodarskie rozmowy dotyczą przebiegu kam-

panii żniwnej w Kombinacie, stanu maszyn, części zamiennych, przewidywanych wyników produkcyjnych, spraw socjalno-bytowych załogi. Obszerne wyjaśnienia udziela przewodniczący Kombinatu — Marian Zawadzki. Sekretarz KC prosi go, aby przekazać wszystkim pracownikom słowa szczerego uznania i podziękowania za dotychczasową wzorową pracę. Na jej efekty czeka cały kraj. Z każdym rokiem przecież rośnie zapotrzebowanie na kluczowy produkt. Pracownicy Kombinatu zapewniają ze swojej strony, że uczynią wszystko, aby zebrać jak najwyższe plony.

Z kolei Edward Babiuch i towarzyszące mu osoby udały się do Pniew, gdzie w Komitecie Miejsko-Gminnym Partii odbyło się spotkanie z egzekutywą KM-G. Pierwszy sekretarz KM-G A. Legowski

Dokończenie na str. 2

We Włoszech

Debate nad wotum zaufania

W czwartek w senacie włoskim rozpoczęła się debata nad wotum zaufania dla rządu utworzonego w ub. tygodniu przez premiera Giulio Andreottiego. Ostateczne głosowanie odbędzie się w piątek wieczorem.

W czwartkowej debacie wystąpili przewodniczący frakcji komunistycznej, Edoardo Persa oraz były przywódca socjalistów, Pietro Nenni, którzy wyjaśnili stanowisko swoich partii w kwestii zapowiedzianego wstrzymania się od głosu w debacie nad wnioskiem o wotum zaufania. Obydwaj senatorzy krytycznie wypowiedzieli się na temat przedstawionego przez Andreottiego programu rządowego.

Przedstawiciel WPK oświadczył, że mimo krytycznej oceny programu, dwie konieczności skłoniły komunistów do wstrzymania się od głosu. Konieczności te — to postępowanie w procesie jednoczenia się sił demokratycznych i odnowa władzy politycznej oraz wzmacnianie siły i wpływów WPK. (PAP)

Niezależnie od tego wprowadzone są od 1972 r. monety o szczególnie wysokich walorach artystycznych. Są to przede wszystkim monety z serii „Wielcy Polacy”, zapoczątkowanej monetą 50 zł z wizerunkiem Fryderyka Chopina (1972 r.). W ramach tej serii ukazywały się dotychczas monety 100 zł z wizerunkami Mikołaja Kopernika (1973, 1974), Marii Curie-Skłodowskiej (1974), Ignacego Paderewskiego i Heleny Modrzejewskiej (1975) oraz Kazimierza Pułaskiego i Tadeusza Kościuszki (1976). Ponadto w 1974 r. emitowano monetę 100 zł z wizerunkiem Zamku Królewskiego w Warszawie. Każda z tych monet jest bita indywidualnie, tzw. stemplem polerowanym, co umożliwia uzyskanie specjalnych efektów artystycznych.

Ich wykonanie jest bardzo pracochłonne i kosztowne. Ze względu na ograniczoną ilość emisji, monety z serii „Wielcy Polacy”, czy moneta z Zamkiem Królewskim, docierają tylko do niewielkiej liczby kolekcjonerów, choć są bardzo poszukiwane. (PAP)

od GŁOSU tygodnia

W środku lata

Kartki letniego kalendarza niczym nie różnią się od tych, które oznaczają dni pozostałych pór roku. W codziennym wyłożonym rytmie toczy się praca w fabrykach, kopalniach, hutach i wcale nie puszcza się biura oraz instytucje. Jeżeli gdzieś z powodu pełni urlopowego sezonu zmniejsza się liczebność kadr, to ci, którym przypada „letni dyżur”, zwiększonym wysiłkiem i sprawniejszą organizacją starają się sprostać bieżącym zadaniom. A w tej jedynej swojej roli hali produkcyjnej pod gołym niebem — na polach polskiej ziemi — w znoju i trudzie pracujących tutaj ludzi rozgrywa się najważniejszą gospodarską sprawą — żniwa.

Jednak dla wielu ludzi rzetelnej pracy lato jest okresem zasłużonego wypoczynku, porą urlopów, wycieczek, podróży. Dzięki rezultatom polityki socjalnej naszego państwa, korzystający z urlopu pracownicy mają możliwość atrakcyjnego spędzenia wolnego czasu w różnorodnych formach. W bieżącym roku około 4 milionów pracowników gospodarki społecznej skorzysta z różnego rodzaju wczasów, z tego 700 000 osób wyjedzie na wczasy organizowane przez FWP. Z każdym rokiem

możliwości te są coraz większe. Na przykład w zeszłym roku około 150 000 pracowników z ponad 800 zakładów województwa poznańskiego skorzystało z wypoczynku w domach wczasowych i ośrodkach zakładowych na terenie całego kraju, a w roku bieżącym na letni wypoczynek wybierze się około 180 000 osób.

Ogromnie różnorodne są formy wypoczynku dzieci i młodzieży. Dla nich pogodny letni czas organizowany jest ze szczególną dbałością o nasycenie go wychowawczymi treściami. Najpowszechniejsze są kolonie letnie — kolonie przyjaźni, radości i zdrowia. Wiele dzieci wiejskich spędza wakacje w miastach, a dzieci z miast poznają także inne od wiejskich, wiejskie krajobrazy. Ponad 2,6 mln członków Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej wypoczywać będzie tego roku na obozach, biwakach, wędrownikach.

Harcerze z całego kraju stają do „Operacji Bieszczady-40” w Wielkopolsce zaś trwa „Operacja Lednica”. Harcerskie spotkania z historią i przyrodą mają również pracownicy rytm. Robotnicy, młodzi żołnierze Ludowego Wojska Polskiego, uczniowie, studenci, junacy z ochotniczych huf-

ców pracy pomagają przy żniwach, wiedząc, że „każdy ktoś jest na wagę złota”. Także lato studentów ma smak pracy. Stuchacze poznańskich uczelni odbywają m. in. zagraniczne praktyki w Charkowie, Brnie, Coftbus, a ci, którzy dopiero rozpoczynają swoje studia — studenci roku zerowego (w Poznaniu ponad 5000) mają praktyki robotnicze w przedsiębiorstwach i zakładach na terenie województw kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego, pilskiego i poznańskiego.

Gdy o młodych mowa, to warto jeszcze odnotować wakacje młodzieży polonijnej w Polsce. W czasie tego lata gościć będzie młodych z 12 krajów. Wielu z nich spotkają z Ojczyzną ojców zaczyna od wakacyjnego kursu kultury i języka polskiego. Odbywają się one w pięciu uniwersytetach, m. in. w Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Wakacyjne, letnie dni nie pomniejszają bynajmniej naszego zainteresowania wydarzeniami dziejącymi się w kraju i na świecie. Odbywają się przyjacielskie wizyty, spotkania szefów państw, nie ustają dążenia do zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa. A hen, z daleka docierają niepokojące wieści o tragicznych kataklizmach — o trzęsieniu ziemi, powodzi. Toczy się rozmowa o sprawach wielkich i o tych codziennych. Bo przecież nawet będąc w środku choćby najpogodniejszego lata ani przez chwilę nie przestajemy być w środku istotnych problemów współczesnego życia.

ZBIGNIEW KOŚCIELAK

IV Światowy Kongres Socjologii Wsi

W dniach 9-13 bm. w Toruniu odbędzie się IV Światowy Kongres Socjologii Wsi. Weźmie w nim udział ponad 1000 naukowców z Polski i z zagranicy. Kongres będzie po raz pierwszy obradować w kraju socjalistycznym.

Temat spotkania brzmi: „Kompleksowy rozwój zasobów ludzkich i naturalnych — wkład socjologii wsi”. Ujęcie takie odzwierciedla współzależność czynników społecznych, technicznych i przyrodniczych w rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej. Coraz szerzej jest bowiem uświadamiany fakt, iż zwiększenie wydajności rolnictwa jest nieodłączne od postępu w stosunkach społecznych na wsi jak też od racjonalnej gospodarki środowiskiem naturalnym.

Kwestia wyżywienia należy dziś do najważniejszych problemów światowych. Z malejącego obszaru gruntów rolnictwo musi wyżywić rosnącą liczbę ludności; dodajmy przy tym — wyżywić coraz lepiej. Jak wykazały obrady Światowej Konferencji Żywnościowej, która odbyła się w r.

1974 w Rzymie — bez osiągnięcia postępu w społecznej infrastrukturze rolnictwa, rozwiązanie światowych problemów wyżywienia jest niemożliwe. Wskazując kierunki rozwoju wsi i gospodarki rolnej kongres toruński pomoże odpowiedzieć na postawione w Rzymie pytanie — jak wyżywić świat.

Obrady dotyczyć będą m.in. takich zagadnień jak polityka rolna państwa, formy gospodarki zespołowej i spółdzielczej, planowanie przestrzenne łączące się z ogólnosiwiatoowym odpiwem ludności ze wsi do miast, problemy demograficzne, wpływ modernizacji technicznej rolnictwa na unowocześnienie życia na wsi itd.

Omawiane będą problemy związane z wyrównywaniem warunków bytowych ludności wsi i miast, rolę kobiety w gospodarstwie i rodzinie, szansami i możliwościami rozwojowymi młodzieży a także sprawy jakości życia i czasu wolnego mieszkańców wsi.

Zagadnienia, które będą przedmiotem obrad IV Światowego Kongresu Socjologii Wsi, są w naszym kraju praktycznie podejmowane i rozwiązywane od lat. Zasady polityki rolnej, nakreślonej w uchwałach VI i VII Zjazdu PZPR a także w Konstytucji

PRL, zmierzają do stworzenia warunków zapewniających stały wzrost produkcji rolnej i dobrobytu rolników, sprzyjających socjalistycznym przeobrażeniom wsi. Działania w tym kierunku mają jak wiadomo — charakter kompleksowy.

Nauki społeczne — a wśród nich ekonomika rolna i socjologia wsi — dostarczają na ukowej podstawy sterowania procesami przemian społecznych na wsi i zwiększania wydajności rolnictwa. Fakt, że poziom życia społeczeństwa zależy w znacznym stopniu od tempa rozwoju rolnictwa wyznacza skalę zadań, wobec jakich stoi — mająca w naszym kraju bogatą tradycję — socjologia wsi.

PAP

Spotkanie ekspertów

Transeuropejska autostrada północ — południe

5 bm. rozpoczęło się w Warszawie dwudniowe międzynarodowe spotkanie ekspertów w sprawie programu transeuropejskiej autostrady północ — południe, która, wraz z odgałęzieniami, przebiegać będzie przez terytoria 10 krajów. W spotkaniu udział biorą przedstawiciele: Austrii, Bułgarii, CSRS, Grecji, Jugosławii, Polski, Rumunii, Turcji, Węgier i Włoch, a także reprezentanci ONZ-owskiego programu rozwoju (UNDP) i Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ. Program autostrady północ-południe jest praktycznym przykładem realizacji postanowień aktu końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

Celem spotkania jest omówienie stanu dotychczasowych przygotowań do podjęcia wspólnego projektu autostrady — inicjatorom którego była Polska wraz z Węgrami — i ustalenie planu dalszego działania.

krótko

Prezydent Francji w Gabonie

5 bm. prezydent Valéry Giscard d'Estaing udał się z trzydniową wizytą oficjalną do Gabonu na zaproszenie prezydenta tego kraju Alberta Bernarda Bongo. Jest to trzecia podróż oficjalna Giscarda d'Estaing do czarnej Afryki, od czasu jego wyboru na prezydenta.

Biały Dom potwierdza

Biały Dom potwierdził fakt ingerencji w wewnętrzne sprawy Włoch, jakim było porozumienie zawarte na szczycie gospodarczym w Puerto Rico przez cztery czołowe kraje kapitalistyczne: Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię, Francję i RFN. Porozumienie to przewidywało wstrzymanie przez te kraje pomocy finansowej dla Włoch w razie, gdyby do rządu włoskiego weszli przedstawiciele Włoskiej Partii Komunistycznej.

Obrady 61 sesji

W czwartek w Genewie zakończyły się obrady 61 sesji Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ (ECOSOC). Doniesie znaczenie ma uchwalenie przez Radę rezolucji pt. „Rozwój i międzynarodowa współpraca gospodarcza” przedłożonej przez delegację krajów rozwijających się.

Rozmowy Uganda — Kenia

W czwartek rano odbyła się w Nairobi druga runda rozmów, z

W RPA

Krwawe zajścia w Soweto

Jak donoszą agencje zachodnie w Soweto — oddalonym o około 15 km od Johannesburga satelickim mieście zamieszkałym wyłącznie przez czarną ludność RPA doszło w czwartek rano do nowych incydentów z policją. Mieszkańcy Soweto zablokowali drogę łączącą miasto z Johannesburgiem.

W czwartek po południu doszło do nowych, krwawych incydentów w Soweto, gdy rasistowskie siły bezpieczeństwa otworzyły ogień, starając się zatrzymać marsz około 5 tys. afrykańskich mieszkańców, którzy w zwartym pochodzie kierowali się w stronę Johannesburga. Według pierwszych doniesień jedna osoba została zabita.

PAP

H. Kissinger w Londynie

Sekretarz stanu USA, Henry Kissinger, przebywający w Londynie w drodze do Teheranu, konferował w czwartek przed południem z premierem W. Brytanii Jamesem Callaghanem. Jak poinformowano po spotkaniu, które trwało dwie godziny, obaj mężowie stanu omawiali możliwości rozwiązania problemu rodejskiego i propozycje brytyjskie w tej kwestii. Kissinger i Callaghan dyskutowali nad sposobami „nadania bardziej konkretnej i bardziej praktycznej formy” brytyjskiemu planowi zagwarantowania udziału afrykańskiej większości w sprawowaniu władzy w Rodezji.

Po ukończeniu rozmów w Londynie amerykański sekretarz stanu Henry Kissinger przybył w czwartek z oficjalną wizytą do Iranu. W piątek H. Kissinger spotka się z cesarzem Iranu, Rezą Pahlawi.

PAP

Odwołany spektakl w Teatrze Nowym

Dyrekcja Państwowego Teatru Nowego w Poznaniu z przykrością zawiadamia, że przedstawienie pt. „Awantura w Chiołgi” przewidziane na 8 bm., zostało z przyczyn technicznych odwołane. Kasa Teatru może zwrócić pieniądze za zakupione bilety lub uzgodnić inny termin ich ważności. (na)

udziałem przedstawicieli Kenii i Ugandy, mających na celu złagodzenie napięcia i polepszenie stosunków między obu krajami. Jak podaje agencja Reutersa dotychczas nie poinformowano czy w wyniku dyskusji osiągnięty został jakiś postęp. Rozmowy mają być kontynuowane.

Konferencja OPEC

W czwartek rano rozpoczęła się w Wiedniu trzecia konferencja ministrów finansów organizacja krajów — eksporterów ropy naftowej (OPEC). W czasie dwudniowych obrad ministrowie mają ustalić szczegóły funkcjonowania specjalnego funduszu OPEC pomocy krajom najbardziej potrzebującym.

„Sismik 1” w porcie

W środę turecki statek badawczy „Sismik 1” wpłynął do portu Canakkale nad cieśniną Dardanele po zakończeniu pierwszego etapu badań geologicznych Morza Egejskiego. „Sismik 1” prowadził przede wszystkim poszukiwania złóż ropy naftowej pod dnem morskim. Jego rejs przyczynił się do wzrostu napięcia w stosunkach grecko-tureckich ponieważ obydwa kraje wysuwają roszczenia do podziału egejskiego szelfu kontynentalnego.

Antyizraelskie demonstracje

Według doniesień z Ammanu, na okupowanym przez Izrael zachodnim brzegu Jordanu już drugi dzień trwa strajk powszechny, wspierany przez masowe antyizraelskie demonstracje mieszkańców. Protestują oni przeciwko wprowadzeniu od 1 sierpnia br. nowego podatku na artykuły spożywcze i usługi.

Na gdańskim jarmarku



Od 2 do 25 sierpnia trwają w Gdańsku tradycyjne dni tego miasta. Odbywa się tutaj wiele atrakcyjnych imprez, a wśród nich cieszący się ogromnym powodzeniem zarówno wśród gdańszczan jak i turystów Jarmark Dominikański. Na zdjęciu: przy stoliku na Perskim Targu.

Fot. — CAF

Spotkanie Prezesa Rady Ministrów z polskimi olimpijczykami

Dokończenie ze str. 1

i osobiście I sekretarza tow. Edwarda Gierka, w imieniu Rady Państwa, rządu i całego społeczeństwa jak najserdeczniej podziękować. Przyjmijcie nasze gratulacje i wyrazy uznania. Słowa podziękowań kieruje my też do waszych opiekunów, wychowawców, trenerów, do działaczy, do tych wszystkich, którzy przyczynili się do montrealskiego sukcesu. Dziękuję my również naszej ekipie sprawozdawców sportowych za szybkie i kompetentne relacje z Igrzysk.

Na zakończenie P. Jaroszewicz powiedział: udanym startem w Montrealu zamknęliśmy kolejny sportowy etap. Za cztery lata Igrzyska w Moskwie. Będą to pierwsze Igrzyska w socjalistycznym kraju.

Jest naszym pragnieniem, aby moskiewskie spotkanie sportowej młodzieży świata stało się potężną manifestacją idei pokoju i przyjaznego współżycia narodów.

Do Igrzysk tych polski szczept sportowy powinien się świetnie przygotować.

W czasie spotkania Piotr Jaroszewicz, Edward Babiuch i Jerzy Łukaszewicz wręczyli

grupie 82 olimpijczyków odznaczenia państwowe przyznane im przez Radę Państwa za wybitne osiągnięcia sportowe i godne reprezentowanie naszego kraju na Igrzyskach Olimpijskich.

Order Sztandaru Pracy II klasy otrzymali: Klemens Roguski, trener koordynator kadry narodowej w podnoszeniu ciężarów; Irena Szewińska, wielokrotna reprezentantka Polski w lekkiej atletyce.

Krzyże Oficerskie Orderu Odrodzenia Polski wręczono następującym osobom: Michałowi Szczepanowi trenerowi odpowiedzialnemu za przygotowanie kadry narodowej w boksie, Ryszardowi Szurkowskiemu, reprezentantowi Polski w kolarstwie i Januszowi Tracowskiemu trenerowi zapasnictwa.

W imieniu odznaczonych głos zabrała złota medalistka Igrzysk Olimpijskich, rekordzistka świata na dystansie 400 metrów — Irena Szewińska. Przekazała ona podziękowania władzom naszego kraju za opiekę i stworzenie warunków, które pozwoliły na osiągnięcie nie notowanego dotychczas w historii Igrzysk sukcesu polskich sportowców. (PAP)

mowała w śróde o dalszych dwóch zgonach. Dotychczas w Pensylwanii zmarły 22 osoby. Wszystkie one uczestniczyły w konwencji. W szpitalach znajduje się już ponad 150 osób.

Bomba w lokalu FPK

Jak donosi agencja Reutersa z Paryża, w nocy ze środy na czwartek niewielka bomba uszkodziła tu lokal Francuskiej Partii Komunistycznej. Według informacji policji paryskiej wybuch nie spowodował ofiar w ludziach. Sprawców zamachu dotychczas nie ujęto.

Po katastrofie w Soveso

Na polecenie rządowej inspekcji zdrowia zostały tymczasowo zamknięte zakłady „Coalite and chemical products LTD” w Bolsover w środkowej Anglii. Fabryka ta wytwarza tróchlork fenolu, ten sam środek, który spowodował skażenie środowiska w Seveso w północnych Włoszech.

Katastrofa, która dotknęła włoskie miasto Seveso, wzbudziła w RFN zaniepokojenie wśród pracowników niektórych koncernów chemicznych, uchodzących za „kuchnię trucizny”. Zakłady koncernu Bayera w Leverkusen opublikowały w śróde oświadczenie, iż zaprzestają na razie produkcji tróchlorkofenolu. Koncern przyznał, że nad Renem produkowano ten niezwykle trujący gaz.

Incydent na granicy

Agencja ADN poinformowała, że w dniu 5 sierpnia ok. godz. 3.45 rano do umocnień granicznych w pobliżu przejścia granicznego między NRD a RFN — Hirschberg zbliżył się ze strony RFN jakiś mężczyzna. Mimo wielokrotnych wezwań, mężczyzna ten próbował wymknąć się kontroli granicznej NRD, został postrzelony i mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej — zmarł. Jak się okazało, był to obywatel włoski, Benito Corghi.

Nowe egzekucje w Sudanie

W czwartek rano rozstrzelano w Sudanie dalszych 17 osób, które wzięły udział w nieudanym puczu z 2 lipca br., w tym jego przywódce, gen. Mohameda nura Sada. Liczba rozstrzelanych spiskowców wzrosła tym samym do 38.

Katastrofa w Jugosławii

Jak donosi agencja Tanjug, w kopalni węgla brunatnego „Breza” w pobliżu Sarajewa w nocy ze środy na czwartek nastąpił wybuch metanu. Dziesięciu górników przebieżono z obrażeniami do szpitala.

Według ostatnich informacji w katastrofie, jaka wydarzyła się w kopalni „Breza” zginęło 17 górników a 13 zostało rannych.

Epidemia w Pensylwanii

Przyczyną tajemniczej epidemii, która wybuchła w ub. tygodniu w stanie Pensylwania, po zakończeniu w Filadelfii konwencji byłych komendantów „Legionu Amerykańskiego”, jest nadal nie wyjaśniona. Służba zdrowia poinformowała

krótko

W Pekinie spokój

W Pekinie panuje spokój. W czwartek nie notowano tam widocznych zjawisk związanych z trzęsieniem ziemi. Jak poinformowała tutejsza prasa, na terenach Tangszan-Fengnan przebywała centralna delegacja z premierem Hua Kuofengiem na czele. W rejonie tym trwa intensywna odbudowa zburzonych domów, linii komunikacyjnych, sieci energetycznej i systemu irygacyjnego. Z całego kraju nadchodzi pomoc dla terenów, które poniosły najdotkliwsze straty podczas kataklizmu. (PAP)

W Libanie

54 rozejm kolejną fikcją

Nowe porozumienie o przerwaniu ognia, które miało wejść w życie w czwartek rano na całym terytorium libańskim, nie jest respektowane — donoszą z Bejrutu.

Pod wieczór, w wielu punktach kraju trwały pojedynki artyleryjskie i strzelanina z broni automatycznej. Do walk dochodziło zarówno w Bejrucie, jak i w górach. Na wschodnich przedmieściach stolicy siły prawicowe posuwały się w głąb dzielnic Nabaa, zamieszkałej głównie przez ludność muzułmańską; większość tej dzielnicy jest już pod kontrolą tych sił.

Cały dzień trwały pojedynki artyleryjskie w rejonie obozu Tel el-Zaatar i obie strony zrzucały na przeciwników odpowiedzialność za pogwałcenie rozejmu.

Międzynarodowy Czerwony Krzyż wstrzymał w czwartek ewakuację rannych z obozu ze względu na wznowienie walk. Dotychczas ewakuowano 34 osoby.

Posiedzenie najwyższego komitetu libańsko-syryjsko-palestyńskiego, które miało się odbyć w czwartek po południu w górskim uzdrowisku Sofar, zostało odwołane. Przywódcy partii prawicowych postanowili nie uczestniczyć w nim, a wysłać delegację do Damaszku dla przeprowadzenia rozmów z przywódcami syryjskimi. (PAP)

LOGODA

Zachmurzenie będzie umiarkowane, okresami duże, z przejściowymi opadami i lokalnymi burzami. Temperatura maksymalna od 17 do 22 st. Wiatry słabe i umiarkowane zachodnie i północno-zachodnie.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Włodzimierz Braniecki

Więcej „Mlekopanu” ze Złotowa

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Złotowie należy obecnie do produujących zakładów produkcyjnych w woj. pilskim. Dość powiedzieć, że stopień realizacji planu operacyjnego za pierwsze półrocze wyniósł tu 120,4 procent, a dynamika produkcji w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku osiągnęła 128 procent.

Założa tego zakładu zameldowała ostatnio o wykonaniu rocznego planu produkcji „Mlekopanu H”. Podjęto także zobowiązanie dostarczenia konsumentom dodatkowej ilości tego poszukiwanego produktu. Mimo remontu proszkowni, za planowanego na listopad, zakład opuści 500 ton „Mlekopanu” ponad plan bieżącego roku. Wartość zobowiązania wynosi 15,7 mln złotych. (zr)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPOŁDZIELNI WYDAWNICZEJ

Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon:

600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział poznański: 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-71 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

„PRASA — KSIĄZKA — RUCH”

Prenumerata: A: wpłaty przyjmują oddziały RGV. Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (17,50 zł) kwartał (52 zł), półrocze (104 zł). Indeks nr 35029.

Sezon przez cały rok

Jest ich w Poznaniu niemal 40: instytutów, zjednoczeń, ośrodków badawczych, biur, laboratoriów, krajowych związków spółdzielni. A wszystkie te placówki mają zasięg ponad wojewódzki lub ogólnopolski.

Nad czym się tam pracuje? Czego kraj i społeczeństwo mogą się po nich spodziewać? Jakie koncepcje rozwoju i organizacyjne dominują w pracy omawianych jednostek? O impulsach płynących z Poznania na region i kraj, impulsach pomocnych w dalszym rozwoju społeczno-gospodarczym Polski informują w cyklu publikacji „Głosu” czołowi przedstawiciele rozmaitych dziedzin naszego życia.

Naszym dzisiejszym rozmówcą jest Jerzy Otwinowski dyrektor Wielkopolskich Zakładów Przemysłu Owocowo-Warzywnego, którym podlegają zakłady tej branży położone w województwach: kaliskim, konińskim, leszczyńskim, poznańskim i zielonogórskim.

Wielkopolska nie jest rejonem ogrodniczym i warzywniczym, ale mamy stosunkowo dobrze rozwinięty przemysł owocowo-warzywny. W zakładach tych produkuje się przetwory głównie dla regionu, chociaż niektóre produkowane przez większe zakłady, jak „Pudliszki” czy „Kotlin” — znane są i poszukiwane w całym kraju. Od 1 stycznia przemysł ten w naszym regionie przeszedł reorganizację. Na czym ona polega?

— Nastąpiła integracja zakładów byłego przemysłu terenowego i zakładów przemysłu kluczowego. W jej wyniku powstały Wielkopolskie Zakłady Przemysłu Owocowo-Warzywnego, w których skład wchodzi 12 zakładów na pełnym wewnętrznym rozrachunku, w tym dwa wspomniane już z przemysłu kluczowego: „Pudliszki” i „Kotlin”. Działamy na obszarze 5 województw: poznańskiego, kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego i częściowo zielonogórskiego. Na tych terenach — jak również w województwie pilskim — jesteśmy przedsiębiorstwem wiodącym, produkującym w tym rejonie przeszło dwie trzecie ogółu przetworów owocowo-warzywnych. Wielkopolskie zakłady oprócz 12 głównych zakładów posiadają 33 oddziały. Zatrudniamy około 3 500 osób. Produkujemy rocznie wyroby wartości 1,33 mld złotych. Zarząd Przedsiębiorstwa znajduje się w Poznaniu.

— Z nazwy wynika, że trudnicie się tylko produkcją przetworów owocowo-warzywnych. Ostatnio jednak dąlicie się poznać również jako wytwórcy udanych napojów chłodzących...

— Duże uznanie naszych klientów zyskał napój „Capri”, wyprodukowany przez poznańską Wytwórnię Produktów Spożywczych „Pegaz”. Zajmujemy się też produkcją octu i musztardy — w tym asortymencie jesteśmy wytwórcą wiodącym w skali kraju. Nasz zakład przetwórstwa gorczycy w Ślupcy zaopatruje w odolejoną mączkę gorczyczną wszystkie musztardownie, przetwarzając blisko 6 000 ton gorczycy rocznie. W Poznaniu produkujemy ponadto naboje do autostopów. W tym roku po zastosowaniu nowej linii zakupionej

na Węgrzech, wytwarzać będziemy około 54 mln sztuk naboje. To jest bardzo wiele, bo w kraju łącznie produkuje się około 90 mln sztuk naboje. W naszych zakładach produkujemy też wino owocowe, m. in. w Koninie polski szampan z surowca jabłkowego, oraz liczne konserwy warzywno-mięsne i posiłki regeneracyjne.

— Jest pan działaczem gospodarczym od lat związanym zawodowo z przemysłem terenowym. Obserwował pan i uczestniczył już w kilku reorganizacjach tego przemysłu. Obecnie w zakładach, którymi pan kieruje, większość stanowi przedsiębiorstwa z byleż „terenówki”. Jaki pana zdaniem jest cel tej ostatniej reorganizacji? Co dzięki niej zyskują zakłady przetwórstwa owocowo-warzywnego i czego mogą oczekiwać konsumenci?

— Jesteśmy jednym z 19 przedsiębiorstw podległych Zjednoczeniu Przemysłu Owocowo-Warzywnego. Należymy do największych przedsiębiorstw, wytwarzając ponad 10 procent produkcji całego Zjednoczenia. To właśnie, że jesteśmy przedsiębiorstwem o dużym potencjale wytwórczym, umożliwi nam rozwiązywanie problemów, którym nie poddałyby się poszczególne zwłaszcza drobne zakłady. Dzięki powstaniu jednego silnego przedsiębiorstwa można będzie łatwiej, przez koncentrację środków, prowadzić politykę inwestycyjną, zadbać o modernizację zakładów, o rozwój specjalizacji w produkcji itp. Obecnie na przykład, stać nas na stworzenie własnego ośrodka badawczo-rozwojowego w Poznaniu, z którego pracy korzystać będą wszystkie nasze zakłady. Zastosowaliśmy odmienną organizację, niż w podobnych przedsiębiorstwach w kraju, gdzie zarząd przedsiębiorstwa zlokalizowany jest przy zakładzie wiodącym. Przez to, że w pewnym sensie jesteśmy „oderwani” od bieżących problemów produkcyjnych konkretnego zakładu, łatwiej nam zająć się pracą koordynacyjną i koncepcyjną. Chcemy na szczeblu zarządu wyspecjalizować odpowiednie służby. Myślę tutaj o scentralizowaniu w zarządzie spraw inwestycji i zbytu oraz polityki w zakresie rozwoju własnej bazy surowcowej. To

powinno dać dalszą poprawę w zaopatrzeniu ludności.

— Przemysł owocowo-warzywny to typowy przemysł sezonowy. Do podstawowych problemów należą zawsze dwa: zlikwidowanie owej sezonowości przez prowadzenie przetwórstwa w okresie jesienno-zimowym oraz stworzenie własnej bazy skupu surowców. Jak te sprawy rozwiązujecie w waszych zakładach?

— Sądę, że z problemem sezonowości już się uporałaliśmy. Nawet w tych najmniejszych zakładach produkcja trwa przez cały rok. W okresie nie-sezonowym głównie przerabiamy pulpy i moszcz owocowe, które przygotowaliśmy latem oraz produkujemy konserwy warzywno-mięsne, zupy w puszkach, tzw. dania obiadowe itp. „Pudliszki” i „Kotlin” posiadają już zorganizowaną dużą bazę surowcową. Zaczynamy organizować podobną bazę również dla mniejszych zakładów. Mamy zapewnienie urzędów wojewódzkich, że uzyskamy rejony dla stworzenia własnej bazy surowcowej na najbliższym zapleczu naszych zakładów. Sądę, że pierwsze zbiory powinniśmy w tych rejonach odbierać w roku przyszłym.

— Jak zapowiada się dla was ten rok? Jakie wyroby zaoferujecie swoim klientom? Czy będą wśród nich jakieś nowości?

— Ten rok będzie trudniejszy od ubiegłego. Z powodu suszy znacznie słabsze są np. zbiory groszku zielonego. Podobne trudności przewidujemy z ogórkami i pomidorami. Mimo tego, do końca czerwca osiągnęliśmy zaawansowanie planu rocznego w 51,8 procent. Czego mogą oczekiwać konsumenci? Lepszego mimo wszystko zaopatrzenia w groszek i fasolkę konserwową oraz koncentrat pomidorowy. W „Pudliszkach” oddaliśmy do użytku w pełni automatyzowaną amerykańską linię do produkcji groszku konserwowego. Na kampanię pomidorową przygotowujemy w tych zakładach linię do produkcji koncentratu pomidorowego włoskiej firmy Tito Manzini. Nowości to między innymi kielbaski drobiowe w sosie pomidorowym i z fasolką po bretońsku, których produkcję zamierzamy uruchomić w „Kotlinie” oraz nowa odmiana fasolki i cebulki perłowej w „Pudliszkach”. Ponad to cały szereg nowych napojów owocowych i nasycanych dwutlenkiem węgla, podobnych do wspomnianego już „Capri”. Wartość 36 wyrobów nowych w tym roku szacujemy na 9,8 procent. Pod koniec roku chcemy mieć 32 znaki jakości na nasze wyroby, z których większość trafi do odbiorców krajowych; na eksport przeznaczamy zaledwie 3,5 procent naszej produkcji. I taki będzie kierunek działania w najbliższych latach.

Rozmawiał:

MAREK PRZYBYLSKI

Sprawy żywienia i zaopatrzenia

Wywiad z prezesem Zarządu Społem CZSS Jadwigą Łokkajową

Od 1 lipca br. wszedł w życie nowy system organizacji handlu. W najogólniejszych zarysach rzecz polega na skompletowaniu pewnych grup towarowych według określonych potrzeb klientów i oddanie ich w opiekę poszczególnym pionom handlowym. Tak więc handel państwowy odpowiedzialny został za zaopatrzenie, organizację sprzedaży, sieć sklepów itp. w grupie artykułów przeznaczonych np. do ubrania, wyposażenia mieszkań, turystyki i rekreacji. Natomiast za sprawy żywienia w mieście, czyli za handel artykułami spożywczymi, gastronomię — odpowiedzialne jest „Społem”, które ponadto będzie prowadziło w swoich sklepach sprzedaż drobnych towarów przemysłowych tzw. codziennego użytku.

O tym, w jakim stopniu i w jaki sposób „Społem” rozpoczęło realizację przypisanych zadań — mówi prezes Zarządu Społem CZSS — Jadwiga Łokkajowa.

— Zaczęłam może od prezentacji naszego obecnego stanu posiadania. Obecnie — to znaczy już po przejęciu od innych handlowych organizacji sklepów spożywczych i restauracji oraz po przekazaniu przez „Społem” dotychczasowych placówek sprzedających towary przemysłowe. Liczba sklepów, którymi dysponujemy, zwiększyła się z ponad 23 000 do przeszło 32 000. Zwiększyła się także ilość restauracji i punktów gastronomicznych — z ponad 3 000 do przeszło 9 000 placówek, które mogą jednocześnie pomieścić prawie 600 000 konsumentów. Zmniejszyła się liczba Spółdzielczych Domów Handlowych zarządzanych przez „Społem” ze 131 do 70. Natomiast liczba stołówek i bufetów pracowniczych prowadzonych przez spółdzielczość spożywców wzrosła z ponad 2 000 do 3 500. Dla porządku trzeba by jeszcze dodać, że „Społem” przejęło także odpowiedzialność za produkcję i sprzedaż pieczywa oraz napojów bezalkoholowych w miastach. Mamy więc w ręku zdawałoby się ogromny potencjał handlowy, a także nie najmniejszy — produkcyjny. Niestety, te imponujące ilości nie obrazują tego, co się pod tym kryje — a są to często kioski, małe sklepiki, na siłę eksploatowane piekarnie. Chcemy je wykorzystać w sposób możliwie najlepiej zaspokajający rosnące potrzeby rynku. Jest to ciężka i odpowiedzialna praca, wymagająca zespolenia się wszystkich pracowników i organów samorządu. Zdajemy sobie sprawę z roli, jaką może i powinno odegrać „Społem” w realizacji programu żywienia narodu. Pragnęlibyśmy, aby spółdzielczość wywiązała się z tych zadań w sposób zyskujący uznanie opinii publicznej.

— Co do 1 lipca, zrobiono w „Społem” z myślą o nowej strukturze organizacyjnej, nowych zadaniach?

— Prace w nowym układzie organizacyjnym rozpoczęliśmy z uporządkowanymi i załatwionymi sprawami struktury wewnętrznej organizacyjnej, która wymagała wielu zmian i modyfikacji w związku z nowymi i zwiększonymi zadaniami „Społem”, a także opracowaniem systemu adaptacji tych pracowników, którzy przyszedli do nas z innych organizacji handlowych. Zaawansowane są prace nad wprowadzaniem za sad, które przyniosą wzrost uprawnień, pozycji i samodzielności, ale też i odpowiedzialności kierowników sklepów i restauracji. Skoro mówimy o ludziach — warto podkreślić, że prace w nowym układzie organizacyjnym rozpoczęliśmy ze skompletowanymi i utworzonymi w przejętych sklepach i zakładach komitetami sklepowymi, na których aktywną współpracę bardzo liczymy.

— Jakie sprawy związane z żywnością wymagają — zdaniem pani prezes — szczególnego zainteresowania?

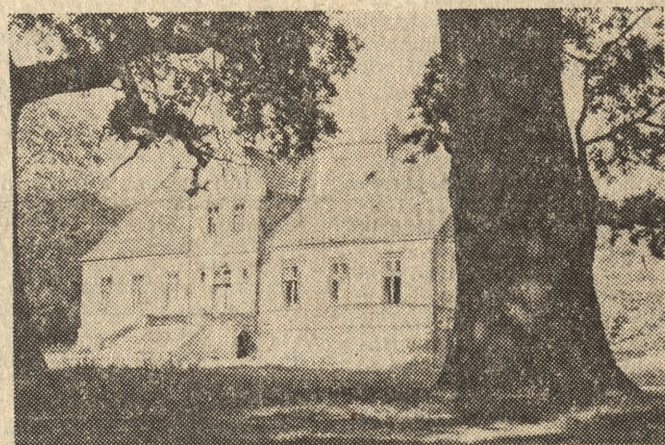
— Sprawami podstawowymi, którymi chcemy się zająć w najbliższym czasie — i oby z zaważalnym skutkiem — są przede wszystkim problemy handlu i gastronomii. Chodzi nie tylko o podniesienie ogólnej kultury i jakości tych usług, ale także o zabiegi typu inwestycyjno-organizacyjnego. Tak na przykład w wie-

lu przypadkach odziedziczyliśmy szereg małych sklepików, gdzie wprowadzenie nowoczesnej techniki i usprawnienie sprzedaży jest po prostu niemożliwe. Zamierzamy je przekształcić na gastronomiczne barki, bistra, kawiarenki. Na lokale, które przechodniom mogą zaoferować szklankę herbaty czy kawy, bułkę z wędliną, jedno gorące danie. Słowem, chcemy stworzyć typ placówki obsługującej spieszącego się przechodnia. Takiego, któremu nie jest potrzebny obiad, ale mała przekąska, podana szybko i estetycznie. Interesujące będą także wyniki badań, które mają nam dostarczyć odpowiedzi na pytanie, dlaczego w miastach wojewódzkich dominują lokale gastronomiczne kategorii I i czy kategorie te są rzeczywiście uzasadnione jakością produkcji i usług w poszczególnych restauracjach.

W możliwie najbliższym czasie postanowiliśmy także zająć się handlem mięsem — zaopatrzeniem, kulturą obsługi oraz postawą etyczną pracowników. Myślimy o jak najszybszym stosowaniu sprzedaży mięsa porcjowanego, rozbiieranego przez specjalistów w przemyśle, co dawałoby gwarancję właściwego podziału tuszy. Do magali się tego niejednokrotnie handel. Mamy nadzieję, że teraz — kiedy jesteśmy jednym, a tym samym silnym partnerem do rozmów z przemysłem — przeszkody w tej materii zostaną wspólnie usunięte.

Dokończenie na str. 6

Potrzebna opieka



Wiele jest jeszcze na terenie województwa konińskiego niezagospodarowanych zabudów budownictwa i wspaniałych okazów przyrody. Przykładem niech będzie dworek w Racięcinie w gminie Wierzbinek. Budynek, choć zniszczony, jest jeszcze wykorzystywany przez okoliczną ludność jako miejsce spotkań, zabaw i uroczystości. Są drzwi, okna, nawet założono świdło. Niestety dziury w dachu mogą spowodować za lat kilka, nieodwracalne szkody. Dobrze zachowała się nawet część ozdobnych podłóg i ściennych dekoracji. Dworek nie ma chyba większej wartości zabytkowej ale wysiłkiem mieszkańców okolicy i władz gminnych można by go zabezpieczyć i choć w części zagospodarować — choćby na klub rolnika. Wojewódzkiemu Konserwatorowi Przyrody w Koninie polecamy natomiast stare dęby rosnące w okolicy. Jeden z nich (na zdjęciu) ma około 1,80 m średnicy. Potrzebna jest opieka, gdyż część z nich widocznie odczuwa brzemień lat. (woj)

Fot. — W. Plutowski

Współcześnie liczą się tylko fakty. A więc to, ile i jak produkujemy, jaką politykę społeczną prowadzimy; liczy się ilość i poziom szkół, stan służby zdrowia, poziom nauki, wreszcie — stan kultury, osiągnięcia w twórczości i ich upowszechnienie.

Jednym słowem, startując w momencie zwycięstwa w II wojnie światowej, rozpoczęliśmy tego typu działalność, w rezultacie której owa wojna stała się tem, pewną wartością, elementem tradycji; w coraz mniejszym zaś stopniu jest ona natomiast bezpośrednim doświadczeniem naszego społeczeństwa. Istnieją jednak ściśle związki między wartościami, jakie przyświecały pokoleniom, które walczyły w okresie II wojny światowej a tymi wartościami, które przyświecają nam dzisiaj.

Oczywiście, że w okresie, gdy zagrożone były warto-

ści najwyższe, takie jak: niepodległość, wolność, wręcz egzystencja narodu — nie można było mówić o konstruktywnym budownictwie, o rozwoju cywilizacyjnym, ekonomicznym i podobnych elementach, rozwoju społecznego. Wówczas sprawą najważniejszą była obrona, zwycięstwo, zachowanie w odpowiednim kształcie naszego bytu narodowego. Ale były to sprawy i wartości zbieżne z tymi, które przyświecają nam również dziś. Różnice sprowadzają się jedynie do sposobów realizacji zadań, jakie stawia przed sobą każde pokolenie.

Tymczasem w dyskusjach i w rozmowach niejednokrotnie zajmujemy pozycję nie całkiem słuszną, w sposób mechaniczny porównując lata 1939—45, nawet 1946—47 z latami, w których współczesne pokolenia wchodziły, bądź wchodziły w życie. Dobrze, gdy robi-

my to, by wykazać młodemu pokoleniu różnice możliwości startu, ułożenia sobie życia, osiągnięcia pomyślności i stawiania sobie coraz ambitniejszych zadań. Gorzej, gdy towarzyszy temu

Dzisiejszy sens wczorajszej walki

lekceważenie dzisiejszych spraw i problemów młodzieży, gdy mówi się o tym tylko po to, by wykazać, że jej kłopoty, konflikty, zaangażowanie, jej zadania są niższe w porównaniu z tym, co miały do zrealizowania poprzednie pokolenia. Takie stawianie sprawy jest po prostu nie do przyjęcia.

Po pierwsze dlatego, że żadne pokolenie nie wybiega sobie epoki i w związku z tym zadań, które winny być realizowane. A więc

nie jest ani zasługą poprzedniego pokolenia, że żyło w czasach trudnych, ciężkich, niebezpiecznych, ani też winą współczesnego pokolenia, że przed nim stoją inne zadania.

Po drugie — porównywać nie ofiary, poświęcenia, najwyższego napięcia z konstruktywną, systematyczną, twórczą pracą wcale nie jest proste. W jednym i drugim wypadku, jak już mówiłem, realizuje się wartości te same. Podobnie, jak przed laty walka o wolność, tak dziś dotrzymywanie kroku ogólnemu postępowi, konfrontacja z innymi krajami, osiągnięcie określonego poziomu ekonomicznego, cywilizacyjnego

go, oświatowego, socjalnego itd. jest zadaniem, którego realizacja wymaga napięcia podobnych, a często nawet takich samych, jakie charakteryzowały postawy pokolenia wojny, okupacji i pierwszych lat po wyzwoleniu. Chodzi tu bowiem nie o kształt, nie o materię owej działalności, ale o własność owo napięcie, o zaangażowanie w realizację tych zadań, które w określonych warunkach sobie stawiamy.

Dlatego też mówiąc, że współcześnie liczą się tylko fakty, że argumentacja związana z okresem wojny współcześnie ma jedynie charakter historyczny, żadną miarą nie chcę deprecjować tego wysiłku, trudu i tych poświęceń, które w końcu legły u podstaw naszej nowej rzeczywistości. Przeciwnie — chcę powiedzieć, że dopisanie dalszego ciągu zarówno do egzystencji narodowej, jak i do egzystencji poszczególnych

jednostek, którym nie dane było wziąć udziału w pracy pozytywnej, w pracy konstruktywnej, jest po prostu logicznym uzupełnieniem tych działań, które winny cieszyć się najwyższym szacunkiem, ale które obecnie należą już do historii.

Powiedziałbym więc — gdyby nie ów rozwój, postęp, którego jesteśmy twórcami, wówczas i sens moralny owych poświęceń nie byłby tak pełny, jak w sytuacji, w której widzi się ową ścisłą kontynuację zasad zaangażowania i patriotyzmu.

Takie spojrzenie na naszą działalność, nasze życie, w którym przeszłość, teraźniejszość i przyszłość spletały się w nierozdzielny proces historyczny naszego społeczeństwa, nadaje głębszy sens naszej codziennej, nielatywnej przeciż działalności.

Prof. HENRYK JANKOWSKI

Twórcy „zielonej fali” oraz „światła i dźwięku”

Wśród tegorocznych laureatów konkursu „Stać nas na lepiej i więcej”, organizowanego przez Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki oraz Centralną Radę Związków Zawodowych i redakcję „Dzienników”, znalazł się zespół pod kierownictwem prof. dr. hab. inż. Antoniego Woźniaka z Instytutu Automatyki Politechniki Poznańskiej. Zespół ten otrzymał nagrodę za opracowanie, wykonanie i wdrożenie urządzenia do sekwencyjnego i wybiórczego sterowania odbiornikami energii elektrycznej dla 100 kanałów sterujących.

Poznaniancy znają działalność pracowników naukowych Instytutu Automatyki Politechniki Poznańskiej głównie z „zielonej fali”, którą zastosowano na miejskim odcinku trasy E-8 i z dwóch programów „światła i dźwięku” na Starym Rynku. Funkcjonalność „zielonej fali” najlepiej oceniają kierowcy pojazdów, jadący poznańskim odcinkiem trasy, zaś oba programy „światła i dźwięku” zyskały duże uznanie u około 60 000 widzów, którzy wielokrotnie grodzili się wokół poznańskiego ratusza, by obejrzeć świetne efekty tej imprezy. Nowy jej program został zaprezentowany podczas lipcowych obchodów Święta Odrodzenia. Osiągnięcia te nie są jednak ani jedynymi, ani najbardziej reprezentatywnymi działaniami tego zespołu. Sama zaś automatyka jest dyscypliną naukową, zajmującą się podstawami teorii i praktyczną realizacją urządzeń sterujących procesami, głównie technologicznymi, bez udziału człowieka lub z ograniczonym jego udziałem.

Nie ma dzisiaj już prawie żadnej dziedziny ludzkiej działalności, do której nie wkroczyłyby automatyki. II Kongres Nauki Polskiej stwierdził, że ta dziedzina nauki w zakresie badań teoretycznych i podstawowych zajmuje miejsce w pierwszej dziesiątce krajów świata — za Związkiem Radzieckim i Stanami Zjednoczonymi, wśród takich krajów, jak Japonia, Francja, Wielka Brytania i Włochy. Fakt ten zawiadza się m. in. społecznemu zrozumieniu znaczenia automatyki, jako nauki decydującej o tempie rozwoju technicznego kraju, a także wielkim tradycjom matematyki polskiej. W ogólnokrajowym dorobku naukowym tej dyscypliny, poczesne miejsce zajmuje automatyka poznańska, reprezentowana przez Instytut Politechniki. Poświadczą to nagroda dla zespołu, kierowanego przez prof. A. Woźniaka oraz nagrody dla innych pracowników naukowych Instytutu Automatyki.

Nagrody w konkursie „Stać nas na lepiej i więcej” nie można rozpatrywać osobno, należy ją widzieć w całości — jako działalność Instytutu Automatyki — mówi profesor Woźniak. — Ujmując zagadnienie bardzo syntetycznie,

można wskazać trzy charakterystyczne cechy tej działalności. To znaczny stopień powiązania badań podstawowych z zastosowaniami praktycznymi, prowadzenie wielu tematów w tak zwanych pełnych cyklach rozwojowych i szerokie wykorzystywanie najnowszych osiągnięć techniki i technologii. Jest rzeczą zrozumiałą, że badania podstawowe muszą wypracowywać metody ogólne, zazwyczaj znacznie wykraczające poza jedno konkretne zastosowanie. Nie powinny one jednak, zwłaszcza w dziedzinie automatyki i informatyki, tracić z pola widzenia zastosowań w ogóle. I tak właśnie jest to rozumiane i realizowane w naszym Instytucie. Ma on liczące się nie tylko w kraju osiągnięcia, na przykład w zakresie teorii automatów, badań operacyjnych, identyfikacji obiektów sterowania, a wszystkie one znajdują coraz to nowe zastosowania w praktyce.

Pełny cykl rozwojowy obejmuje badania podstawowe, rozwojowe i wdrożenie. W takich cyklach prowadzi się w Instytucie obecnie głównie cztery tematy: elektroniczne sterowanie silnikami wysokoprężnymi — przy współpracy z HCP; sterowanie programowe procesami technologicznymi, za co zespół Instytutu otrzymał nagrodę w Konkursie Ministerstwa Nauki i CRZZ; cyfrowe sterowanie ruchem ulicznym i system telemechaniki TM-10 z minikomputerem — oba ostatnie tematy przy współpracy z „MERA-ZAP-MONT”-em.

Jednym z najistotniejszych w tej chwili problemów jest szybkie wdrażanie osiągnięć nauki w gospodarce narodowej. Ostatni z czterech tematów prowadzony przez Instytut Automatyki PP, system telemechaniki TM-10, został zastosowany przy sterowaniu sieci wodociągowej w Łodzi i sieci gazowej w Poznaniu, a dalsze jego wdrożenia nastąpią w Kaliszu i Lublińsku-Głogowskim Okręgu Miedziowym. Ma to bardzo duże znaczenie w prawidłowym gospodarowaniu zasobami wodnymi i energetycznymi.

W każdym z wymienionych tematów — kontynuuje profesor — mamy już konkretne osiągnięcia wdrożeniowe. Łatwo zauważyć, że Instytut przywiązuje dużą wagę do działalności na rzecz Poznania: „zielona fala”, sterowanie rozdzielaniem gazu, przygotowanie strony technicznej spektakli „światło — obraz — dźwięk” na ratuszu, w Muzeum Wyzwolenia Poznania na Cytałeli oraz w Muzeum Historii Poznania. Trwają teraz prace przygotowawcze w tym zakresie również w Muzeum Historii Ruchu Robotniczego na Starym Rynku.

W tym ostatnim przypadku zainstalowana zostaje unikatowa aparatura do automatycznego sterowania światłem, dźwiękiem i obrazem, która jest już w muzeum, a została wykonana i przekazana w czy-

nie społecznym przez pracowników Instytutu Automatyki. Jej uruchomienie przyczyni się z pewnością do uatrakcyjnienia muzealnych ekspozycji. W każdej, z wdrażanych przez Instytut prac, stosuje się najnowsze osiągnięcia techniki, w tym własne, oryginalne rozwiązania.

Jeden z pracowników Instytutu mgr inż. Cezary Wyżyński otrzymał w roku bieżącym za twórczość w dziedzinie wynalazczości naukowo-technicznej nagrodę im. Mikołaja Kopernika, przyznaną przez Zarząd Główny Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej, a doc. dr. hab. Jerzy Grzymała-Busse został przed tegorocznym Świętem Odrodzenia uhonorowany nagrodą województwa poznańskiego za osiągnięcia w dziedzinie badań nad teorią automatów skończonych.

Obecnie naukowcy z Instytutu Automatyki myślą o dalszym zastosowaniu „zielonej fali” na ulicach w śródmieściu Poznania oraz pracują nad rozwojem systemu telemechaniki przy zastosowaniu go do osłony hydrometeorologicznej dorzecza Raby, co stanowi realizację rządowego programu badawczego — rozwojowego, dotyczącego unowocześnienia i rozbudowy systemów informatycznych i pomiarowych ilości i jakości zasobów wodnych. Ma to w praktyce wielkie znaczenie, jak najwcześniejszym zasygnalizowaniu zagrożenia powodziowego.

Prowadzone są także badania podstawowe dotyczące oprogramowania maszyn cyfrowych, dzięki czemu Instytut jest gotowy do podjęcia coraz ambitniejszych zadań w tym zakresie. Rozwija się współpraca Instytutu z wybitnymi specjalistami w kraju i za granicą w dziedzinie automatyki i informatyki. Bez takiej współpracy nie można by zapewnić stałego równania do czołowych światowej w tych najnowocześniejszych dyscyplinach nauki i techniki. Współpraca ta jest obustronna, co przejawia się m. in. w czasopiśmie „Foundations of Control Engineering”, redagowanym w Instytucie i udziale światowej sławy uczonych w Komitecie redakcyjnym tego czasopisma: Edwarda G. Coffmana z Pensylwanii, Jurisa Hartmanisa z Nowego Jorku, Dmitrija A. Pospiełowa z Moskwy i innych profesorów zagranicznych uczelni.

Z kolei pracownicy Instytutu Automatyki Politechniki Poznańskiej publikują swe prace w najpoważniejszych czasopiśmie naukowych świata, a także są autorami wynalazków opatentowanych m. in. w Austrii, Francji, RFN, Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckim. Wnoszą oni znaczny wkład do rozwoju automatyki w kraju i na świecie, a także służą swymi pracami Wielkopolsce i Poznaniu.

WOJCIECH STASZEWSKI

Kilkunastotysięczne miasto Kalocsa (czytaj: Kolo-czo), leżące w województwie Basc-Kiskun na Nizinie Węgierskiej, kilka kilometrów na wschód od Dunaju, znane jest na Węgrzech przede wszystkim z trzech rzeczy: starej bogatej biblioteki tamtejszego seminarium duchownego, pięknych haftów i koronek ludowych, z których stosunkowo niedawno powstał zwyczaj malowania naturalnymi farbami kwiatów na ścianach domów i mieszkań, wreszcie z wielkiego młyna papryki.

Jadę więc do Kalocsy, żeby na własne oczy zobaczyć, jak się przygotowuje tę najważniejszą przyprawę węgierskiej kuchni, zanim rusza ona na stoły rodzime i na podbój świata. W drodze z Keszmet do Kalocsy wstępuję jeszcze do spółdzielni produkcyjnej „Nepfront” w miejscowości Jakabszallas, gdzie mój węgierski kolega z redakcji „Petofi Nepe” ma wielu znajomych. Spółdzielcy gospodarują na 6 000 hektarów i przede wszystkim specjalizują się w produkcji owoców: moreli, brzoskwiń, śliwek i jabłek. Trochę miejsca, bo zaledwie 200 hektarów zajmują winnice, co na warunki węgierskie jest naprawdę tylko marginesem. Rocznie wyrobia się tutaj około pół miliona litrów wódki, głównie z jabłek i gruszek, ale także ze śliwek i moreli. Oczywiście, nie obyło się bez poczęstunku. Polakom, nawykłym do wódek czystych i „bezwonnych”, nie zawsze odpowiada „fuzlowate”, bo nie rektyfikowane palinki (palinka znaczy po polsku wódka). Ale niektórzy wolą właśnie te fuzlowate wódki. Głównie dlatego, że można w nich wyczuć smak gruszek, jabłek, śliwek czy moreli — w zależności od tego, z czego są pędzone. Oczywiście, palinki nie można wypić zbyt dużo.

Spółdzielnia zatrudnia 500 osób, z czego połowę stanowią członkowie kooperatywy. Zarobki wahają się w granicach 3 000 forintów miesięcznie. Do chłód roczny spółdzielni wynosi 16 milionów. Nie mamy jednak zbyt dużo czasu na zwiędanie poszczególnych obiektów. Po kilku kolejkach (gospodarze nie piją — wszyscy mają własne samochody) różnych gatunków palinki i małej, lecz mocnej i dobrej kawy, ruszamy dalej.

Oto i Kalocsa. Mijamy piękne, zabytkowe i starannie utrzymane budynki seminarium. Ich fasady pomalowane są ugrową żółcią, jak zresztą prawie wszystkie stare domy na Węgrzech. Przejeżdżamy obok fabryki konserw. Wreszcie fabryka papryki, a ściślej mówiąc — młyn, jako że cały przerób papryki polega na wysuszeniu jagód i zmiełeniu ich na proszek, który zrobił światową karierę.

Oczywista papryka wcale nie są Węgry, choć nazwa tej rośliny każdemu natychmiast kojarzy się z Madziarami. Pochodzi ona z Ameryki Środkowej i północnych terenów Ameryki Południowej. Dyrektor kombinatu, Istvan Vegvari podejmuje nas obiadem stołowym. Dania obfite i smaczne. Zupa z makaronem wyprodukowanym w kombinacie, który zajmuje się nie tylko przemiałem papryki, choć ona jest jego główną specjalnością. Tu, w Kalocsy, wy-



Przygotowywanie czerwonej papryki do produkcji przypraw.
Fot. Archiwum

tworzą się 8 000 ton papryki sproszkowanej, na co potrzeba mniej więcej 46 000 ton surowych owoców. Dwie trzecie ognistoceglanego proszku wytwarzanego w całym kraju pochodzi z Kalocsy. Kalocsań-

Podróżując po Węgrzech

Papryka i kwiaty

ska papryka jest łagodniejsza niż wyrabiana w Segedzie, gdzie produkuje się gatunki ostre. Stąd zapewne słynny gulasz segedyński... Z Kalocsy wędruje na eksport 14 różnych gatunków, od najłagodniejszej „delikatesowej”, jak ją tu się nazywa aż po bardzo silnie pikantne rodzaje. Na listach odbiorców figurują 24 kraje. 80 procent eksportu kupują kraje kapitalistyczne, przede wszystkim RFN, Holandia, Austria i USA.

Tutejszy kombinat jest jednym z tych, które tworzą potęgę węgierskiego przemysłu spożywczego, i które silnie wpływają na profil rolnictwa. Dla fabryki pracują 42 spółdzielnie produkcyjne i 4 gospodarstwa państwowe, które w sumie uprawiają 8 000 hektarów papryki. Tylko 10 procent surowca skupuje kombinat od rolników indywidualnych. O rozmiarach kombinatu może świadczyć liczba 1 300 zatrudnionych (średnia płaca — 2800 forintów miesięcznie).

Dyrektor traktuje mnie znacznie gościnniej i serdeczniej niż by to wynikało z obowiązków gospodarza wobec dziennikarza. Jest w tej serdeczności nie tylko kalkulacja, że może w Polsce ukazać się publikacja na temat narodowego produktu węgierskiego, który — jeżeli nie liczyć Hiszpanii — nie ma w Europie konkurencji (pewną konkurencją jest też Maroko), nie tylko ślad oficjalnej przyjaźni dwóch sojuszników krajów socjalistycznych. Są także, a może i przede wszystkim, echa tradycyjnej przyjaźni między naszymi narodami. „Polak, Węgier dwa bratanki i do szabli, i do szklanki” — łamaną polszczyzną witał mnie na Węgrzech co drugi roz-

mówca. Zwłaszcza ci, którzy kiedykolwiek prywatnie czy służbowo byli w Polsce, w ten sposób zawsze podkreślali swój stosunek do Polski i Polaków. Było to dla mnie miłe, więc i ja rewanżowałem się węgierską wersją tego przysłowia. Dawna szabla zastąpiła dziś współpraca gospodarza, ale szklanka jeszcze swej aktualności nie straciła, zwłaszcza, że pije się tam wino przeważnie rozcieńczone wodą sodową lub mineralną i że to wino jest znacznie tańsze niż u nas. Wiadomo, Węgrzy mają wino własne i obrzymią kulturę za równo uprawy winorośli, jak i wytwarzania wina.

Przepiliśmy więc z dyrektorem za tę przyjaźń, za współpracę i za... paprykę, która stała wędruje także do Polski.

Pokój, w którym rozmawialiśmy, miał ściany wymalowane kwiatami. Bajeczne kolory z przewagą czerwieni i intensywnego błękitu. Pierwotów tych kwiatów nie spotkasz w żadnym ogrodzie świata. Są to rośliny zrodzone z ludowej fantazji okolicznych mieszkańców. Kiedyś istniały tylko jako hafty i koronki. Koronki niezwykle, rzadko spotykane, bo wzbogacane kolorystyką. Tradycja malowania — jak już wspomniałem — powstała niedawno. Te malowidła przypominają trochę nasze wycinanki, trochę malowidła na szkle. Tego nie da się opisać, to trzeba zobaczyć. Kwiaty wielkie i małe. Proste i wijące się. Malowane gestem, niczym tapetowy wzór. Malowane ręcznie przez kobiety, i tylko kobiety. Malowane z olbrzymim wyczuciem artystycznym, harmonijnie dobranymi kolorami. Kalocsański przykład kwiatów malowidła jest chyba dowodem rodzenia się zupełnie nowej tradycji oryginalnie ludowej i tak pięknej, że warto tę twórczość zobaczyć. W Kalocsy przenosi się te wzory przy pomocy pędzelka i farb na porcelanę produkowaną zresztą gdzie indziej. Powstają w ten sposób pojedyncze sztuki i całe serwisy — swego rodzaju arcydzieła ludowej sztuki wielkiej urody, ale i niemałej ceny.

Dyrektor Istvan Vegvari na pewno docenia piękno tutejszych malowideł. Inaczej nie kazałby ścian recepcyjnego pokoju, w którym pertraktujemy się z handlowcami z całego świata, pokryć malowidłami przedstawiającymi kwiaty, spotykane tylko w haftach, na ścianach i na porcelanie.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Bez rozgłosu i fanfar wkroczył w ćwierćwiecze służby dla człowieka i naturalnego środowiska. Mowa tu o słynnym chorzowskim Parku Kultury i Wypoczynku. Ta olbrzymia oaza zieleni, licząca dziś 610 hektarów, wita każdego dnia swoich bywalców i gości z całego świata całą pełnią swojej urody: zielenią drzew i krzewów i wszystkimi barwami kwiatów. Oferuje też — jak chyba żaden w świecie park — mnóstwo atrakcji: od intymnego zacisza typu np. „Śniadanie na trawie” po jarmarczne dziwy i „Świat bajek” w tutejszym Wesółm Miasteczku.

Obecnie „25-cio latek” kwitnie urodą ponad 60 000 krze-

wów róż w pięciuset odmianach. Największe w Polsce chorzowskie rosarium chłubi się także wyhodowanymi tu odmianami róż miniaturowych. Ta czynna od rana do zmroku przez kilka miesięcy letnich wystawa „królów” kwiatów pod gołym niebem nie musi obawiać się konkurencji, jaką stanowi dwukrotne w roku ekspozycje kwiatów ciętych: róż i chryzantem — kwiatów wiosny i „złotej jesieni”, które zwożą do parkowego pawilonu wystawowego krajowi i zagraniczni hodowcy kwiatów.

Trudno dziś w to nawet uwierzyć, że tereny dawnych wyrobisk kopalnianych i nieużytków przemysłowych awansowały w ciągu niewiele przebieg lat do rangi swoistej „stolicy” kwiatów i zieleni, która w obrębie parokilometrowym okalają trzy duże ośrodki przemysłowe: Katowice, Siemiano-

wice i najbardziej zapyłone miasto — „gospodarz parku” — Chorzów, a w nich 300 dużych zakładów przemysłowych, w tym ok. 100 hut, kopalń i koksowni.

KAZKI I ZAJACE,
ALE I... ZYRAFY

Jako odległą historię wspominają dziś gospodarze parku — początki jego zakładania. Naturalnym zadrzewionym punktem parku była przed 25 laty tzw. Dolina Szwajcarska ze stawem (dziś wydłużonym o drugi sztuczny zbiornik, położony między restauracją „Parkową” a ośrodkiem harcerskim). Każdy niemal z mieszkańców tego regionu, łącznie z tymi, którzy liczą znacznie mniej lat niż park-jubilat, ma tu na terenie parkowym „swoje drzewko życia”. Przy urządzeniu parku w czynne społeczne pracownicy przed laty przedsie-

W jednej z największych aglomeracji przemysłowych

Park, który jest

biorstw i instytucji — uczniowie szkół, wojsko, milicja... Tak jest zresztą i do dzisiaj: do okresowej pielęgnacji jesienią i wiosną nigdy nie brakuje chętnych. Zapewne to przesada, że każdy czuje się tu jak w swoim „ogrodzie”, za który jest odpowiedzialny.

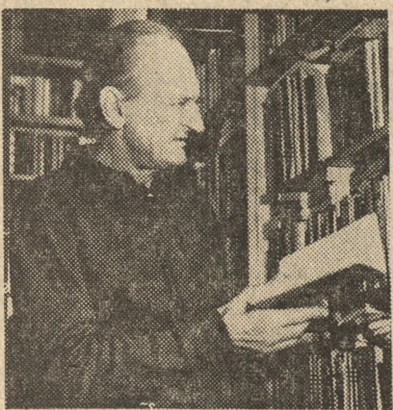
Bowiem mimo setek tysięcy odwiedzających gości — zwłaszcza podczas głośnych „Ślaskich karnawałów lipcowych” czy święta „Trybuny Robotniczej” — niezwykle rzadko zdarza się przypadki nieposzanowania zieleni, kwiatów, urządzeń parku w czynne społeczne pracownicy przed laty przedsie-

kapielisku panuje ład, czystość... Trudno uwierzyć, że 600-hektarowy „ogród” pielęgnuje tu jedynie z „urzędu” około 70 osób, pracując dyskretnie, nie zakłócając spokoju spacerowiczów i parkowej fauny.

Po ten spokój przychodzi tu nie tylko mieszkańcy okolicznych miast. Znalazły go dla siebie i zwierzyzna i ptactwo. Znakomicie w tutejszym ZOO czują się egzotyczne zwierzęta, w tym rzadkie okazy nosorożców, tapirów malajskich, orangutanów, łącznie żyje tu w starannie stworzonych warunkach ponad 1200 zwierząt, reprezentujących 250 gatun-

ków. Szczególnie dobrze czują się zyraby, które wydały ostatnio ósme potomstwo. Ostatni z żyrافی piątki, urodzonej w Chorzowie, pojedzie niebawem do Holandii, a białe niedźwiedzie — do Berlina. Po raz pierwszy w warunkach ZOO — biały niedźwiedź urodził się w ogrodzie chorzowskim.

Nierzadkim obrazkiem jest płochliwy zając, kicający tu wśród osobliwości „ogrodu japońskiego”. Rosną tu rzadkie okazy dekoracyjnej jablońi o kolorowych liściach, metasekwoje (odmiana drzewa z pogranicza liściastych i iglastych)



Fot. — Archiwum

W 60 rocznicę urodzin Eugeniusza Paukisz

Rozumem i sercem pisarza

sław Iwaszkiewicz (na łamach „Życia Warszawy”) ma dłuższy staż w tego rodzaju obcowaniu „z książką na ty”.

Kto więc zliczy te opowieści, wywiady rozmowy i te wieczory autorskie oraz spotkania z czytelnikami, na które Eugeniusz Paukisz zawsze i o każdej porze gotów jest spieszyć w najdalsze zakątki Wielkopolski, Pomorza, Mazur... Zdarzyło mu się łoczyć gorące, pulsujące dyskusje do piątej nad ranem! — Skąd pan nas zna tak dobrze? — pyłają nieraz młodzi, starsi. — Właśnie, skąd? — pyta potem dziennikarz.

— Współistnieję z ludźmi. Ich bój, ich porażki i zwycięstwa są moimi. Dlatego czytelnicy mówią lub piszą w listach, że znajdują w moich książkach swoje życie, swoje problemy, że uczą się z nich historii i patriotyzmu...

Paukisz debiutował w roku 1938 reportażami literackimi w wileńskiej prasie, a także audycjami radiowymi. W roku 1948 po wojennej burzy, w której był i więźniem, i partyzantem, i żołnierzem, wydał swą pierwszą powieść „Trud ziemi nowej”. Tą nową — również dla niego — ziemią, na której dążył się wówczas rzeczy trudne i piękne, były polskie Ziemię Zachodnią i Północną. Wiele utworów im poświęcił i zyskał miano „epika polskiego Zachodu”.

Od początku swej pisarskiej drogi Paukisz rozumem, sercem i wyobraźnią związał się z tym całym kręgiem zagadnień, które składają się na kształt i oblicze naszego polskiego losu wyznaczonego wartością pracy oraz treścią ludzkich przeżyć, tęsknot i marzeń. Powstawały więc powieści o pracy i walce, o wszystkich barwach codzienności, o wrastaniu w rodzającą się rzeczywistość Polski Ludowej. Z wiary i optymizmu pisarza, z jego niełatwego przecież na co dzień uśmiechu w stronę życia zrodziły się powieści „Spod szczęśliwej gwiazdy”, powieści zapowiadające, że „Przejaśnia się

niebo”, że „Po burzy jest pogoda”. Utworzy te, pisane przez autora, któremu recenzenci przypisali znak szczególny: „uśmiechnięty realista”, są — tak jak i ta najnowsza książka Eugeniusza Paukisz — „Zawsze z tej ziemi”, a pisarz, nigdy nie wstydząc się romantyzmu, nieraz zapalony jest w „Młodość i gwiazdy”.

— Warto pisać o młodych i dla nich — mówi Paukisz — chociaż dla młodych pisze się trudniej. Młodzi nie gorzej od nas potrafią walczyć o coś, budować, kochać.

— Czy w pana dorobku jest jakaś powieść bez miłości? — pytam.

— Nie ma! Miłość jest rzeczą najpiękniejszą. Miłość do ziemi rodzinnej, ojczyzny, do wielkiej zagarniającej ideał, do drugiego człowieka.

Eugeniusz Paukisz wciąż ożywia dążenie do tego, aby artystycznym słowem oddziaływać na ludzkie uczucia, na wyobraźnię, aby docierać do serc. W swych książkach pragnie wyrazić sumę ludzkich doznań, zarówno tamtego na swój sposób bohatera pionierskiego po wojnie okresu, jak i wszystkich następnych lat. Współtworzył literaturę towarzyszącą polskiemu losowi polskiego żołnierza i polskiemu dziecku ufnie wpatrzonemu w oczy matki. Literaturę pojmowaną jako społeczne i artystyczne działanie, którego celem jest służba własnej społeczności, jej wspólnym losom w zbliżającym się jutrze.

— Mogę być tylko dumny — powiedział w jednym z niedawnych wywiadów — że i ja jakąś najskromniejszą bodaj cegiełkę do dzieła takiego właśnie literackiego obrazu współczesnej polskości również przyłożyłem. I przykładać chcę nadal...

A my ze swej strony do tych pragnień pisarza, który jest nam bliski, przykładamy najserdeczniejsze życzenia dalszych owocnych lat twórczej pracy, owego nieustannego wrastania jego utworów w świadomość i w serca czytelników.

ZBIGNIEW KOŚCIELAK



Żle i dobrze

Od pięciu już lat mam założoną teczkę z czasopismami i gazetami w kiosku „Ruchu” w Poznaniu przy ul. Staroleńskiej, naprzeciw dworca. Do tej pory stosunki z agentem układały się pomyślnie. Ostatnio jednak, kiedy na początku lipca zjawiłem się w kiosku po swoją teczkę, zastałem w okienku wywieszoną: „Zamknięte od — do...”. Tylko tyle. Żadnej informacji, gdzie mam odbierać prasę. Zanoszę się na to, że najprawdopodobniej w sierpniu będę mógł otrzymać... worek z makulaturą. Sądzę, że w podobnej sytuacji znaleźli się również inni klienci tego kiosku.

Zwróciłem się więc o pomoc do dyrektora Tadeusza Szylara z Oddziału Rejonowego „RSW Prasa — Książka — Ruch” Poznań-Wschód. Pozytywny odzew był natychmiastowy: teczkę ze swoimi czasopismami mogę odbierać obecnie w czynnym kiosku w okolicy „Stomila”. Dziękując za okazane zrozumienie nie mogę powstrzymać się jednak od pytania: czy istotnie w wielu prostych i oczywistych sprawach trzeba uciekać się do interwencji na tzw. wyższym szczeblu. (2792)

J. B. Poznań

Jeszcze o gastronomii

Stawiam symboliczną „piatkę” i wyrażam uznanie dla kierownictwa restauracji „Pod Dębami” w Rogalinie. Bardzo dobre dania obiadowe, estetycznie podane, szybka i bardzo miła obsługa i aż 4 rodzaje napojów naprawdę chłodzących plus lody „Cassate”. Natomiast w kawiarni „Fusik” na Winiarach chciałem kupić lody i jakieś pieczywo, aby zabrać do domu — ale oferowano tylko ciepłe piwo i oranżadę (była dopiero godz. 16). Nie wiem co sprzedawali za godzinę, jak się piwo skończyło, bowiem lokal był otwarty do godz. 22.

Wszędzie napoje powinno się wstawiać do lodówki i lod chłodniczych jak to miało miejsce w Rogalinie. Na ogół lody wypielnione są jednak kieliszkami — dla dekoracji a przecież można je wykorzystywać dla chłodzenia napojów.

WIESŁAWA GOCH Poznań

Podziękowanie

Chciałbym podziękować nie znajomemu kierowcy PKS (nr służbowy kierowcy 111, nr rejestr. autobusu PK 62-17). Często jeżdżę tą trasą (Poznań — Kalisz), ale tak sympatycznego i uprzejmego kierowcy jak w dn. 31. VII jeszcze nie spotkałem.

Zwykle przy wsiadaniu do autobusu panuje nerwowa atmosfera. Bywa bowiem tak, że kierowca najpierw sprzeda bi-

lety tym, którzy ich nie mają, a potem dopiero otwiera bagażnik i ci, którzy kupili bilety wcześniej, nie mają gdzie usiąść. W tym przypadku o tym nie było mowy.

Kierowca z uśmiechem załatwiał wszystkie życzenia pasażerów. W drodze, na życzenie części pasażerów, włączył radio z transmisją z igrzysk, pytając przedtem czy nikomu nie będzie przeszkadzać. Uśmiech i pogodę zachował do końca podróży, i na pewno każdy z pasażerów zachowa tę podróż mile w pamięci.

J. P. Poznań

Kto to zjada

W „Głosie” z 26. VII br. podaliście, że do zniwa w tym roku jest 16 milionów ha. Proszę wyjaśnić, oficjalne wydawnictwa rolnicze podają ilość gruntów uprawnych w Polsce na 20 milionów ha. Czy nie podaliście zbyt dużych liczb? Gdzieś miejsce na rośliny okopowe, przemysłowe i inne? Albo statystyki rolnicze się mylą, albo wy kłamiecie. Poza tym uskarżanie się na brak zboża jest to nonsensem, gdyż prosty rachunek mówi:

Przeciętna wydajność rolnika waha się w granicach od 30 q z ha. Przyjmijmy średnio 25 q z ha i pomnożmy 16 milionów × 25 q = 400 milionów q. Kto to wszystko zjada i co się z tym dzieje?

TADEUSZ KOWALCZYK Poznań

Od redakcji: Nasz Czytelnik zapewne niedokładnie czytał prasę jak i dane statystyczne. 20 mln ha zajmują w Polsce grunty uprawne; w tym orne 16 mln ha. Reszta to lasy, sady, łąki i pastwiska.

16 mln ha, czyli liczba podana przez nas, jest to obszar pod uprawę wszystkich ziemniaków, a więc nie tylko zboża, ale roślin strączkowych, przemysłowych, pastewnych i innych. Pod uprawę zboża przeznaczone było (dane za rok 1975) 7,8 mln ha. Plony zboża z 1 ha wyniosły średnio 24,9 q/ha, tak więc globalnie zebrano około 19,6 mln ton. Jednakże do skupu trafiło tylko 5,1 mln ton. Reszta zarówno gospodarstwa gospodarcze, jak i rolnicy indywidualni przeznaczają na paszę. O niedoborach w tej dziedzinie świadczy fakt, że przedsiębiorstwa społeczne (CRS „Samopomoc Chłopska”, Zjednoczenie Przemysłu Paszowego „Bacutil” oraz Centrala Przemysłu Żywnościowo-Miennarskiego „PZZ”) sprzedały w tym czasie 7,6 mln ton pasz tręściew. Skoro więc skup wyniósł 5,1 mln ton, niedobory na paszę i spożycie trzeba było pokryć kosztownym importem (średnio 6 mln ton rocznie). Większość zebranych zboż przeznaczają na paszę, aby utrzymać i rozwijać stan trzody chlewnej, bydła, owiec i koni i tak np. stan na zeszły rok wyniósł: (w mln szt.) bydło — 13,2, trzoda chlewna — 21,3, owce — 3,2 — konie — 2,2. W bieżącej pięcioletniej ma przybyć 1,5 mln szt. bydła, 2 mln trzody, 1 mln owiec i potrzeba będzie dla ich wyżywienia 35 mln ton pasz („Głos” — 24/25. VII).

Wszystkie te dane znajdzie Czytelnik w „Małym Roczniku Statystycznym” — rok 1975.

Staroleka nie ma przychodni

Chciałbym poruszyć temat nurtujący mieszkańców prawobrzeżnej dzielnicy Poznania-Staroleki: kiedy wreszcie będzie skończony remont tutejszej Przychodni Rejonowej? Trwa on już od ponad 2 lat. Były już różne terminy oddania, ale ich nie dotrzymano.

Tyle się mówi o tym, aby ułatwić pracę kobietom, a u nas muszą one zwalniać się z pracy by jeździć z dzieckiem do przychodni na Rataje. To strata czasu i trud. (2598)

KAZIMIERZ H. Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

Pieśń polska — mówi Katarzyna Paschmann z Duisburga w RFN, członkini chóru „Słowik”, jest dla nas, tam na obczyźnie, częścią kraju, częścią przebogatej kultury naszej starej ojczyzny. Przyjazd do Polski i udział w światowym festiwalu chórów polonijnych w Koszalinie — to możliwość zademonstrowania na szego dorobku, a równocześnie spotkanie z krajem.

Tak jak Katarzyna Paschmann myślą i inni członkowie chórów polonijnych, którzy przybyli w tym roku do Koszalina. Tak myśli kilkadziesiąt tysięcy członków ponad 150 różnego rodzaju zespołów i kółek śpiewaczych istniejących w środowiskach polonijnych na całym świecie. Są oni ambasadorami i popularyzatorami polskiej pieśni, która równocześnie podtrzymuje wśród rodaków za granicą ducha polskości, zachwyca swą melodią i słowami młode pokolenie, które garnie się do śpiewania w polskich chórach, przyciąga obcych. Przykładem tego jest powstały w 1964 roku w Amsterdamie chór dzieci „Wisła”. W jego skład wchodzi dzieci polskich żołnierzy, którzy walczyli o wyzwolenie Holandii spod niemieckiej okupacji, a także ich wnuki. Najmłodszy członek chóru — Paulus Mania liczy 6 lat. a

pozostałych 37 chórzystów nie przekroczyło 15 lat. Wśród nich są dzieci holenderskie, nie znające języka polskiego, a chórem kieruje rodowita Holenderka, żona Polaka, Gerie Przybylska.

Pieśń polska towarzyszyła polskiemu wychodźstwu od je-

kie tak jak polskie koło śpiewacze „Słowik” z Duisburga w RFN, które zorganizowane zostało w 1899 r. chór „Polonia” z Duesseldorfu (RFN), istniejący od 1898 r., czy też polski chór i grupa taneczna „Sokol” z Winnipegu w Kanadzie, którzy polską pieśń upowszechnia-

Ambasadorzy polskiej pieśni

go zarania. Od początku też powstawały w liczniejszych środowiskach polonijnych zespoły śpiewacze i muzyczne. Jednym z najstarszych jest chór „Fijolek” z Recklinghausen w RFN, który w tym roku obchodził 80-lecie. Tylko w okresie wojny członkowie chóru, polscy górnicy, przetrwali działalność, aby wznowić ją 15 października 1945 r. Dziś są znane nie tylko w RFN, lecz także w innych krajach Europy. Służą polskiej kulturze — jak mówi jego obecny dyrygent i kierownik artystyczny, Roman Kaczmarek — poprzez popularyzowanie polskiej pieśni.

Taką samą dewizą kierują się również inne stare chóry,

wśród tamtejszej Polonii od 1914 r. Jego twórcy — bracia Sielscy — postawili sobie za zadanie prezentację polskich tańców i pieśni ludowych w społeczeństwie kanadyjskim, co zespół z powodzeniem czyni do dziś. Z powodzeniem również działają młodsze zespoły, których coraz więcej powstaje w różnych krajach całego świata. Wśród nich wybija się zorganizowany 10 lat temu żeński chór kameralny „Lira” z Chicago.

Chóry i zespoły śpiewacze najczęściej powstają z inicjatywy pojedynczych osób. Coraz częściej jednak rozwojem polskiego śpiewactwa na obczyźnie zajmują się w sposób zorganizowany związki Pola-

ków. Przykładem takiej działalności jest Związek Polaków „Zgoda” w RFN. Opiekę nad on 11 kołami śpiewaczymi działającymi w różnych miastach tego kraju i zrzeszającymi blisko 500 osób. Stawia sobie on ambitne zadanie powołania kół śpiewaczych we wszystkich swoich gromadach. Podobnie zorganizowaną działalność prowadzi narodowy kościół katolicki w Chicago w USA, którego chóry obejmują swoim zasięgiem całe Stany Zjednoczone.

Rozwój polskiego śpiewactwa w środowiskach polonijnych zawdzięczać należy całej armii działaczy. Nie sposób ich wszystkich wymienić, ale niewątpliwie w grupie tej wyróżniają się Franciszek Lengowski, który dyryguje czterema chórmi polonijnymi w Niemczech zachodnich i Gertruda Leydy, która sprawuje kierownictwo artystyczne i muzyczne również w czterech chórach w RFN. Zdziwila i porówna swoim zapałem wspomina na już Holenderka z pochodzenia, oddana bez reszty polskiej kulturze, Gerie Przybylska z Amsterdamu. Na wyróżnienie zasługują też Wiesław L. Migala i Maria Diana Migala z Chicago twórcy zespołu „The Lira Singers”.

EUGENIUSZ BUCZAK

KOLEJKA POJECHAĆ... W ALEJE

Czynna od paru lat naziemna kolejka linowa przewozi nad parkowymi atrakcjami 700 000 pasażerów rocznie. Tylko Wesołe Miasteczko gromadzi dziennie 80-100 tysięcy amatorów dreszczu i emocji. Podobnym powodzeniem cieszy się największe w Europie, Planetarium Śląskie. Dziełki tysięcy plażowiczów przyjmuje w słoneczne dni kąpielisko „Fala” (ze sztuczną falą morską), a setkom tysięcy kibiców mrozi nie raz krew w żyłach emocje na największym krajowym — Stadionie Śląskim. Podczas wielkich festynów park „przyjmuje” jednorazowo prawie 1 mln gości.

Tych, którzy odwiedzili go w ciągu 25 lat, nikt nie jest w stanie policzyć. Nie zabrakło tu i największych znakomitości świata politycznego, naukowego, kulturalnego różnych nacji. Park spełnia różnorakie funkcje: kulturalne, naukowe, dydaktyczne. Jest też obiektem zainteresowania każdej delegacji, której udaje się w napiętym programie „wykroić” odrobinę czasu na podziwianie tego najurokliwszego skrawka przemysłowego Śląska.

Ostatnio park jest coraz częściej odwiedzany przez... ekspertów parlamentarnych i specjalistów zajmujących się zagadnieniami kształtowania środowiska przyrodniczego. Od wielu lat wiedzę tę szlak międzynarodowych wycieczek. Bo ten Park w Chorzowie jest naprawdę przykładem godnym naśladowania. Najnowszą jego atrakcją będzie górnośląski Park Etnograficzny, skupiający uratowane w terenie unikalne obiekty budownictwa drewnianego.

ALEKSY KALENIK

przykładem

i jadalne derenie. Spotkać tu można też chodząc alejkami żyjące poza terenem ZOO kaczki i kormorany żerujące nad parkowymi stawami. I — nieskore do „przygodnych znajomości” — sarny.

URODY WSZYSTKICH POR ROKU

W zągęszczonej paromilionowej aglomeracji woj. katowickiego właściwie tylko w chorzowskim parku można oglądać urodę... wszystkich pór roku. Rozległe zadrzewione tereny, stawy wytworzyły odczuwalny tu już mikroklimat, który skutecznie broni się

przed pyłem, gazami przemysłowymi, hałasem. Tylko tu można wiosną oglądać soczystość zieleni, barwy jesiennych liści, a zimą „prawdziwy” biały śnieg i oszronione drzewa.

Jest to niepowtarzalny w skali światowej przykład świadomego działania człowieka, który potrafi zniszczonemu otoczeniu przywrócić normalne życie.

1100 nowych studentów w szkołach artystycznych

Wśród tysięcy kandydatów, ubiegających się o indeksy było wiele dziewcząt i chłopców, których pragnieniem są studia na jednej z 16 wyższych uczelni artystycznych.

Egzaminy wstępne na tych uczelniach odbyły się najwcześniej, bo już w połowie czerwca. W wyniku wstępnych eliminacji dopuszczono do nich 3.800 kandydatów. Na leży jednak dodać, że te eliminacje do szkół artystycznych są trudniejsze niż do innych uczelni. W szkołach pla-

stycznych np. kandydaci składają te czki z pracami samodzielnymi, a więc z obrazami, szkicami, grafiką itp. Komisja kwalifikacyjna ocenia ich poziom, stara się wychwycić wszystkich tych, którzy mają duże uzdolnienia w wybranym kierunku studiów. Państwowa Wyższa Szkoła Teatralna w Warszawie natomiast organizuje przed egzaminami spotkania z kandydatami na studia. Na konsultacjach z profesorami i studentami uczniowie klas maturalnych recytują wiersze, fragmenty prozy, śpiewają piosenki — a profesoria uczelni dokonują wstępnych ocen.

We wszystkich uczelniach artystycznych organizowane są, na kilka miesięcy przed egzaminami konsultacje z kandydatami.

Otwarte szanse zdobycia zawodu

Dobiegają końca szkolne wakacje. Już wkrótce rozpocznie się nowy rok szkolny. Tegorocznym absolwentom klas ósmych, którzy z różnych względów nie zdecydowali, w której szkole chcieliby rozpocząć nowy rok szkolny, przypominamy, że na wybór dalszego kierunku nauki jeszcze nie jest za późno.

Z nowym rokiem szkolnym można podjąć naukę w województwie poznańskim w zasadniczych szkołach zawodowych budowlanych, elektrycznych, mechanicznych, mechanizacji maszyn rolniczych, wolne miejsca są w ZSZ w Gnieźnie, Szamotułach, Wrześni.

Ponadto zgłoszenia przyjmują licea zawodowe o takich specjalnościach jak elektromechanik urządzeń przemysłowych, składacz ręczny techniki, mechanik obróbki skrawaniem. Są jeszcze miejsca w Policealnych Studiach zawodowych medycznych i rolniczych w Poznaniu, Sremie, Gnieźnie, Środzie, Starym Tomysiu.

Wolne miejsca są również w przyzakładowych zasadniczych szkołach zawodowych. Szczegółowych informacji o wolnych miejscach w szkołach w województwach kaliskim, konińskim, leszczyńskim, pilskim i poznańskim udzielają kuratoria oświaty i wychowania. (bg)

osoby, indeksy otrzyma tylko 24, w tym 8 kobiet. Dolna granica punktów dla „płci brzydkiej” wynosiła 59, podczas gdy dziewczęta przyjmowano już od 52 punktów. Na tej samej uczelni, na wydział reżyserki dopuszczono do egzaminu, po rozpatrzeniu nadesłanych prac, 180 osób. Studentami zostanie tylko — 10.

Szkoły plastyczne stosowały punktację od 0 do 30. Należało jednak uzyskać minimum 20 punktów, aby kontynuować egzamin teoretyczny pisemny i ustny.

Łącznie, na wszystkie kierunki szkół artystycznych, w których kształcą się obecnie ok. 6 tys. studentów przyjęto w tym roku 1.100 kandydatów. PAP

Są jeszcze wolne miejsca na wyższych uczelniach

Po zakończeniu egzaminów wstępnych w szkołach wyższych jest około 2 tys. wolnych miejsc. Istnieje więc jeszcze szansa zdobycia indeksu. 16 września br. odbędzie się dodatkowa rekrutacja.

Ponad tysiąc miejsc wolnych jest w uniwersytetach i wyższych szkołach pedagogicznych na kierunkach: fizyka, matematyka oraz wychowanie techniczne. M. in. na uniwersytetach: Śląskim w dodatkowej rekrutacji na fizykę może zostać przyjętych 120 osób, Wrocławskim — ponad 80, Łódzkim — ok. 70, a w WSP w Szczecinie — ponad 40. Na tomiast na matematyce w wyższych szkołach pedagogicznych — w Krakowie wolnych jest ok. 70 miejsc, a w Siedlcach — 50.

Większość nieobsadzonych jeszcze miejsc jest na kierunkach nauczycielskich. Kandydaci ubiegający się o przyjęcie na te studia powinni zdawać sobie sprawę z tego, że o przyjęciu decydują nie tylko posiadane wiadomości, ale również i dyspozycje do wykonywania zawodu nauczycielskiego.

Blisko 1000 osób może zdobyć indeksy studenckie w uczelniach technicznych. Na kierunku — transport, Politechniki Świętokrzyskiej w Kielcach jest jeszcze ok. 110 miejsc; WSI w Koszalinie dysponuje blisko 70 miejscami na kierunku — technika wytwarzania; Politechnika Białostocka na mechanice — 75 miejscami. Natomiast Politechnika Szczecińska — blisko 50. W Politechnice Wrocławskiej na przyszłych studentów oczekuje 120 wolnych miejsc. Dodatkowa rekrutacja w tej uczelni ograniczona jest do kandydatów zamieszkałych w regionie dolnośląskim tj. w województwach: wrocławskim, jeleniogórskim, legnickim i wałbrzyskim. Na kierunku chemii Politechniki Wrocławskiej — w odróżnieniu od innych szkół

Kurs dla nauczycieli szkół stowarzyszonych w UNESCO

5 bm. w szkole letniej kultury i języka polskiego Instytutu Badań Polonijnych Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie odbyła się inauguracja kursu dla nauczycieli szkół stowarzyszonych w UNESCO. Uczestniczy w nim ok. 60 słuchaczy z Belgii, Francji, Szwajcarii, Włoch i Hiszpanii — pedagogów i dyrektorów szkół średnich. Równocześnie w szkole zakończył się kurs języka polskiego dla 100-osobowej grupy polonijnej z USA i Kanady, zorganizowany w ramach Fundacji Kościuszkowskiej i Reymontowskiej. Ponadto trwa podobny kurs dla 100-osobowej grupy młodzieży polonijnej z tych krajów.

W piątym roku istnienia szkoła letnia kultury i języka polskiego Instytutu Badań Polonijnych zorganizowała również kurs dla profesorów z USA. (PAP)

„Jowita“, „Wanda“, „Dana“ Radioodbiorniki przenośne coraz popularniejsze

W 1976 r. przemysł elektroniczny dostarczy na rynek 1.750 tys. radioodbiorników tj. o 175 tys. więcej niż w ubr.

W całości dostaw bardzo istotną pozycję stanowią będąc aparaty stereofoniczne, które przemysł dostarczy w sumie 150 tys., a także odbiorniki przenośne, na które zapotrzebowanie rośnie szczególnie szybko. Młodzieżowa moda na te aparaty, rozwój turystyki, przystępne ceny i dobra jakość naszych odbiorników przenośnych decydują o nie-

śląbą ich powodzeniu. Ich producent — zakłady radiowe „Unitra-Eltra” w Bydgoszczy przekażą w br. na rynek krajowy 650 tys. sztuk tych wyrobów, handel wzięby chętnie znacznie więcej.

Toteż załoga bydgoskiej „Eltry” dokłada wielu starań, aby systematycznie zwiększać produkcję i rozszerzać asortyment. W tym roku miały 15 lat od rozpoczęcia w tej fabryce produkcji pierwszego w kraju tranzystorowego radioodbiornika miniaturowego pn. „Eltra”. Od tego czasu wyprodukowano tam ponad 4,2 mln odbiorników turystycznych. Pierwsze 2 mln zeszyły z taśm montażowych w ciągu 12 lat (od 1959 r. do stycznia 1971 r.), trzeci milion wyprodukowano w ciągu 2,5 roku, a czwarty — w ciągu 18 miesięcy. W tegorocznej produkcji „Eltry” największą pozycję — ponad 130 tys., stanowią będąc szczególnie poszukiwane na rynku radioodbiorniki „Jowita” i wzorowane na nich „Wandy”, przystosowane do odbioru programów stereofonicznych, 100 tys. przekroczy również dostawy innego poszukiwanego na rynku radioodbiornika, jakim jest trzyzakresowa „Dana”.

Zwiększając nieustannie produkcję radioodbiorników przenośnych (w 1980 r. ma ich być co najmniej 800 tys.), załoga „Eltry” stale ją unowocześnia. Pod koniec br. fabryka zamierza wprowadzić na rynek 2 nowe rodzaje odbiorników przeznaczonych głównie dla młodzieży. Będzie to bliiski krewny „Dany” — odbiornik „Major” o trzech zakresach fal: długich, średnich i UKF. Tegoroczną nowością będzie także „Nina” — 4-zakresowy odbiornik tranzystorowy, wytwarzany w różnych wersjach kolorystycznych. „Nina” będzie mogła być zasilana z baterii lub z sieci i będzie miała dwie anteny: ferrytową zapewniającą dobry odbiór programu na falach długich i średnich oraz teleskopową do odbioru programów na falach krótkich i UKF. (PAP)

W Koszalinie

„Młodzi i film“

W Koszalinie rozpoczęły się IV Międzynarodowe Koszalińskie Spotkania Filmowe „Młodzi i film” — Koszalin 1976”. W ciągu kilku dni spotkań wyświetli się w kinach Koszalina, Sławna, Kołobrzegu i Słupska — 9 polskich filmów fabularnych, przeznaczonych dla kin i 5 telewizyjnych o tematyce młodzieżowej oraz siedem filmów z krajów demokracji ludowej. Odbędzie się także przegląd retrospektywny twórczości filmowej reżysera Krzysztofa Kieślowskiego, pokaz filmów Koła Młodych przy Stowarzyszeniu Filmowców Polskich oraz prezentacja filmów węgierskich ze studia im. Beli Balazsa. Aktorzy i reżyserzy spotkają się z załogami kilku zakładów pracy w Koszalinie. PAP

Spotkanie na UAM

Na kilku budowach prowadzonych przez Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 2 (m. in. w „Telkom-Teletre”, „Pre dom-Romecie”, browarze w Kobylempolu) pracowali przez 4 tygodnie uczestnicy międzynarodowych hufców pracy zorganizowanych przez Radę Uczelnianą Socjalistycznego Związku Studentów Polskich Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu. W tej formie spędzania wakacji uczestniczyło 130 studentów z zaprzyjaźnionych z poznańską uczelnią uniwersytetów w Bułgarii, Czechosłowacji, NRD i ZSRR. Ostatni tydzień pobytu w Polsce członkowie hufców spędzą na zwiedzaniu kraju.

Wczoraj odbyło się spotkanie komendantów hufców z przedstawicielami władz uczelni. Podziękowano młodzieży za dobrą pracę, podkreślając znaczenie, jakie na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza przywiązuje się do kontaktów młodzieży różnych krajów. Jedną z form tych kontaktów jest wymiana hufców pracy. Obecnie ponad 100 studentów UAM pracuje w Pławidach, Bratysławie, Brnie, Koszycach, Halle, Cottbus i Charkowie. (gra)

Sprawy żywienia i zaopatrzenia

Dokończenie ze str. 3

nięte. Chcemy także — w celu pełniejszego wykorzystania istniejących powierzchni sklepowych — wprowadzić w sklepach mięsnych sprzedaż wyrobów garmateryjnych i drobiu. Myślimy o zwiększeniu udziału sprzedaży paczkowanych wędlin, wprowadzeniu szeregu urozmaiceń itp.

— „Społem” odpowiada także za produkcję pieczywa. Czy klienci mogą liczyć i w tej sprawie na wyraźne zmiany jakościowe?

— Chcemy zająć się uporządkowaniem produkcji pieczywa, co nie jest sprawą łatwą ze względu na kiepski stan bazy technicznej w piekarniach. Wydaje się, że klienci chętnie będą widzieli pewne zmiany asortymentowe, zwiększenie produkcji i dostaw różnych odmian bułeczek, rogaliików, obwarzanków, chałek itp. Równocześnie będziemy starali się o zwiększenie w produkcji udziału pieczywa o mniejszej gramaturze — mniejsze bochenki chleba, sprzedaż chleba „na kromki”, co chyba powitać z zadowoleniem osoby samotne. Do realizacji tych założeń potrzebna szereg urządzeń (np. specjalnych maszyn do krojenia), sądzę jednak, że potrafimy te sprawy załatwić.

Postanowiliśmy także baczej, wspólnie z producentami artykułów żywnościowych, usunąć przyczyny nie najlepszej ich jeszcze jakości w niektórych przypadkach. Te uwagi dotyczą także własnej produkcji „Społem”. Są to wszystkie zadania niełatwe, ale mamy nadzieję, że wspólnie z producentami uda nam się je rozwiązać z pożytkiem dla klientów i dla rynku.

Rozmawiała:
ELŻBIETA DĄBEK

W PRASIE

W „PERSPEKTYWACH” — Halina Maleszewska w artykule pt. „Studia dla każdego” analizuje możliwości naszych uczelni w zakresie kształcenia. Snując rozważania na temat chłonności uczelni i liczby kandydatów na studentów stwierdza m. in.: „Teoretycznie mamy znakomitą metodę decydowania o tym, ilu ludzi będziemy kształcić i w jakim zawodzie. Jest to sposób demokratyczny i irracjonalny: potencjalni odbiorcy przyszłością kadry analizują swoją przyszłościową „sytuację kadrową” i zgłaszają odpowiednie zapotrzebowanie w swoim resorcie, ten zaś w Ministerstwie Pracy, Płac Spraw Socjalnych. Przypomina się potem te zgłoszenia do możliwości produkcyjnych wyższych uczelni i w ten sposób komisja planowania ustala coroczne „limity miejsc”. Niestety, do tej pory prognozy kadrowe nie okazały się trafne (...). Ile uczelni i jakie? Ilu studentów i w jakich kierunkach studiów? Jakie proporcje między studiami dziennymi i dla pracujących? Oto zaledwie kilka z licznych pytań, które domagają się na nowo odpowiedzi”.

W „KULISACH” — „Hasta i po stawy”: opracowana przez Barbarę Biskupską relacja z redakcyjnej dyskusji w ramach stałego cyklu tego tygodnika „Jak żyć le piej”.

W „LITERATURZE” — Jan Mulał w artykule pt. „Montreal 76” dokonuje podsumowania wyników naszych sportowców na XXI Igrzyskach Olimpijskich i prezentuje rozważania na temat Olimpiady w ogóle. Pisze m. in.: „Igrzyska Olimpijskie są wydarzeniem światowym, dlatego nie należy ograniczać się do polskiego tylko ich widzenia, jak to z przesadą czynili przez dwa tygodnie nasze środki masowego przekazu. Bo właśnie za pomocą tych środków Igrzyska stały się jeszcze bardziej globalne, a to dzięki natychmiastowemu uczestnictwu w nich (choć biernemu) ponad mi-

liarda widzów telewizji światowej i mniej sprecyzowanej liczby setek milionów słuchaczy radiowych. Rosnie przez to waga sukcesu, bezpośrednio jego oddziaływanie”.

W „KIERUNKACH” — także na temat Igrzysk Olimpijskich pisze Krzysztof Sotowski w felietonie pt. „Montreal na 25 medalii”. Podsumowując polskie sukcesy, autor pisze: „I wyszło wszystko tak, jakby rzeczywiście te medale spadły z nieba. A przecież chyba niesłuszną była od początku, a chyba i krzywdząca skryta nieufność do talentów organizatorskich i szkoleniowych naszych trenerów i działaczy, pracowitości i zdolności sportowców. Bo jest jakimś logicznym ciągiem ten udany start w Montrealu z pokaznym dorobkiem. (...) W sumie stała i bardzo wysoka pozycja polskiego sportu”.

W „TYGODNIU” — rolę samorządu mieszkańców na wielkich osiedlach mieszkaniowych — na przykładzie poznańskiego Osiedla Wielkiego Października na Winiogradach — omawia Piotr Łuczka w artykule pt. „Aktywność lokalna”. Autor konkluduje: „Teoretycznie samorządy stawiają sobie zadania rozległe. Od opiniodawstwa pracy administracji, przez integrację mieszkańców, po kształtowanie socjalistycznych postaw. Praktycznie jednak ciężar pracy przesuwa się na zmniejszenie uciążliwości, jakiej przysparza na nowych osiedlach brak czy nie terminowe oddawanie obiektów towarzyszących.”

W „MOTORZE” — artykuł Jerzego Pomianowskiego pt. „Jak złodziej szuka frajera, czyli: o kradzieżach samochodów”. Publikacja zawiera szereg cennych uwag dla właścicieli i kierowców pojazdów celem uniknięcia kradzieży samochodu lub jego obrabowania.

W „MAGAZYNIE RODZINNYM” — Danuta Mąkowa pisze o kłopotach wiejskich kobiet, które ciągle jeszcze mają powody, aby narzekać na niedosyt usług. Tytuł artykułu: „Z pomocą wiejskiej kobiecie”.

7 SIERPNIA — WOLNA SOBOTA!

WSZELKICH ZAKUPÓW — PROSIMY DOKONAĆ DO PIĄTKU

W SOBOTE,
7 sierpnia br.

- wszystkie sklepy z artykułami żywnościowymi w tym również mięsne, rybne, warzywniczo-owocarskie, drobiarskie, garmateryjne i delikatesowe
- czynne będą od godziny 7 do godziny 13 z wyjątkiem sklepów jednoosobowych, które w tym dniu będą nieczynne;
- natomiast sklepy monopolowe, winno-cukiernicze i cukiernicze czynne będą od godz. 10 do godz. 14;
- domy towarowe (PDT „Okraglak” w godz. 8—19, SDH „Alfa”, DH „Centrum”, DHU „Arged”) — czynne będą od godziny 9 do godziny 16;
- Sklep nr 6 „Kopernik” — Walki Młodych 1 — czynny od godziny 13 do godziny 20.

W NIEDZIELĘ,
8 sierpnia br.

- wszystkie sklepy wyznaczone do sprzedaży mleka w niedzielę i święta — w godzinach od 7 do godziny 9 oraz Delikatesy nr 525 — ul. Dzierżyńskiego 146 — w godzinach od 9 do godziny 15.

W PONIEDZIAŁEK,
9 sierpnia br.

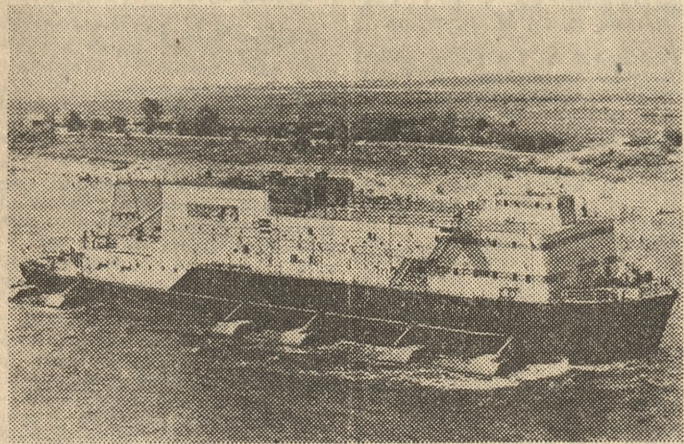
- wszystkie domy towarowe — czynne będą od godziny 8 do godziny 19.

3682-K1

DWADZIEŚCIA SZEŚĆ NARODÓW DALEKIEJ PÓŁNOCY

Korespondencja z ZSRR

Od portu Pieczenga na granitowym skrawku wybrzeża morza Barentsa, do osady Uelen na brzegu cieśniny Beringa, rozciąga się Daleka Północ omywana wodami Północnego Oceanu Lodowatego. Daleka Północ stanowi ponad trzecią część ogólnej powierzchni Związku Radzieckiego. Znajdują się tu ziemie: Komi, Karelskiej i Jakuc



Pływające elektrownie „Zorza Polarna”, są niezastąpione na Dalekiej Północy, w pobliżu nowoodkrytych złóż surowcowych. Siłak — elektrownia ma specjalną instalację, która zapobiega wmarzaniu kadiuba w lód.

Fot. — CAF

kiej autonomicznych republik, Karjańskiego, Neneckiego, Jańsko-Neneckiego, Dołgano-Neneckiego, Chanty-Manzyjskiego, Ewenkijskiego i Czukockiego narodowych okręgów. Są tu również ziemie okręgów: Murmańskiego, Magadańskiego i Archangielskiego. Daleka Północ obejmuje cztery zasadnicze strefy klimatyczne-roślinne: arktyczną pustynię, tundrę oraz północno i środkowo-kontynentalną tajgę.

Okręgi Dalekiej Północy zamieszkuje 26 małych narodów: Saami, Chantowie, Maui, Neńcy, Ency, Nganasenowie, Selkupowie, Ketowie, Ewenkowie, Eweni, Dołgeni, Nanejcy, Niegielcy, Ulce, Udegejcy, Oroczowie, Orokowie, Niwchowcy, Czucki, Koriacy, Imlenowie, Jukagirowie, Czuwency, Eskimosi, Aleutowie, Tofalarowie. Liczebność ich waha się od kilkuset (Nganasenowie) do dziesiątków tysięcy ludzi (Neńcy).

W okresie przed Rewolucją Październikową życie narodów północy było bardzo ciężkie: zadymione jurty, głód, olbrzymia śmiertelność wśród dzieci, powszechny analfabetyzm. Ludzie walczyli tylko o to, by żyć. Carscy urzędnicy i kupcy bezlitośnie okradali miejscowych myśliwych, którzy w bogatych lasach tajgi, z narażeniem życia zdobywali cenne futra. Dopelnieniem zła byli sprytni szamani wypacza

Dołgan można spotkać w Leningradzie i Tiumeniu, Irkucku i Moskwie. Jedni kształcą się na wyższych uczelniach ko

Przeważająca część tubylców Dalekiej Północy zajmuje się myślistwem, połowem ryb i hodowlą reniferów. Jeśli jednak, do ich życia, wyposażenia należało łaśso-arkan, krzemienisty topór, kościana igła, to obecnie mają oni do dyspozycji amfibie i helikoptery, traktory i samoloty, radiostacje, telefony i telefony. Do przeszłości należą brudne jurty i głodowa egzystencja. Wielka poprawa poziomu życia, opieka lekarska i wiele innych udogodnień stanowią za

Północ stała się najbardziej perspektywicznym regionem ZSRR. Ekspedycje geologiczne

wciąż odkrywają pokłady ropy naftowej, gazu, węgla i rud metali. Na północy wydobywa się złoto i diamenty. W Karelii, bogatej w lasy, rozwija się różna gałęź przemysłu drzewnego. Na Półwyspie Jamalskim odkryto olbrzymie złoża gazu ziemnego. Tylko jeden pokład Urengoijski oblicza się na przeszło sześć trylionów metrów sześciennych gazu. Rośnie nowe miasto — Nadym. W połowie drogi między kółem polarnym a Oceanem Lodowatym, ruszyła już Bilibińska Elektrownia Atomowa. Jest ona najbardziej na północ wysuniętą elektrownią w świecie. Od budowy tej właśnie elektrowni rozpoczęło się zaopatrywanie ogromnych przestrzeni Czukotki i dorzecza Kolymy w energię elektryczną. W perspektywie rozwoju kraju przewidziane są: Kolymańska Elektrownia Wodna i Anadyrska Elektrociepłownia, rozbudowa Magadańska Elektrociepłowni oraz Arkachalińska Hydroelektrownia. W chwili wprowadzenia tych elektrowni do eksploatacji, energetyczna moc okręgu Magadańskiego wzrośnie ponad pięciokrotnie. W chwili obecnej elektrownie tylko jednego Jamał-Nenckiego okręgu, produkują więcej energii elektrycznej niż produkowały elektrownie całej carskiej Rosji w ciągu trzech lat.

Na Dalekiej Północy powstają wciąż nowe zakłady przemysłowe i gospodarstwa rolne. Jak „grzyby po deszczu” wyrastają piękne miasta: Norylsk, Narjan-Mar, Surgut, Neftogajansk, Niżnewartowsk. Stały się one prawdziwymi kulturalnymi centrami Północy.

Złożone problemy życia i pracy tego regionu stara się rozwiązać nauka. Działalność Naukowo-Badawczego Instytutu Rolnictwa Dalekiej Północy w Norylsku objęte jest np. całe północne terytorium Związku Radzieckiego. Zadaniem Instytutu polega na naukowym rozwiązaniu problemów rozwoju wszystkich dziedzin rolnictwa i myślistwa w tej strefie. Na półwyspie Jamał, który zamieszkują Neńcy, przed Rewolucją nie było ani jednego ośrodka kulturalno-oświatowego. Obecnie znajdują się tam dziesiątki domów kultury i świetlic, bibliotek, kin i muzeów. Neńcy czytają książki i gazety, wydają się wiele czasopism — jedno z nich w języku neneckim. Małe narody Północy, zachowując swoje tradycje i obyczaje, wzbogaciły się duchowo, mając swobodny dostęp do skarbów rosyjskiej oraz światowej kultury.

WALERIJ ANANIN

Urlopowa refleksja

Wspólny pokój na wczasach?

Parkinson napisał kiedyś, że człowiek marzy w swoim życiu o przygodzie, o podróży szalonego re

Szarżyna jest w gruncie rzeczy tym, czemu najbardziej przeciwstawiamy się w życiu. A jednocześnie wyrażamy na nią zgodę. Każdy po trochu jest na nią skazany. Wewnętrznie jednak nikt nie jest z nią pogodzony. Każdy szuka możliwości, aby wydać jej walke, choćby najbardziej pozorną.

Są jednak takie pory roku, które same przez się przydają życiu barwę. Takim sezonem jest lato. To, czego nie można osiągnąć siedząc za biurkiem, można mieć pływając po jeziorze, chodząc po lasach, lub wyjeżdżając za granicę. O wyjazdach zagranicznych wspominać nie dlatego, aby były powszechnie dostępnym sposobem spędzania wolnego czasu, ale dlatego, że z tej możliwości korzysta coraz więcej ludzi. Biura paszportowe i ambasad są w sezonie wiosenno-letnim po prostu szturmowane przez turystów. Każdy, kto musi wystać się w tych kolejkach, jest udręczony.

Ale w istocie rzeczy powinny one budzić sympatię. Polacy kręcą się po świecie za cenę pożyczek spłacanych potem przez cały rok, za cenę niewygód i wyrzeczeń. A jednak jeżdżą. I to nie tylko dlatego, aby potem pochwalić się przed znajomymi — jak to się często mawia. Nie sądzę również, aby wyłącznie z owej przymożnej chęci poznania świata (który często o wiele lepiej można poznać z książek). Kręcą się po świecie, bo to jest bardzo dobry sposób na odmianę życia, na przydanie mu pewnej barwy. A o to przecież chodzi.

Z tych samych powodów tytuł miłośników prymitywu pojawia się nagle w letnie miesiące w plenerze. Walczą w namiotach z komarami, marzą o łazience. Ale za to od rana do wieczora mogą chodzić w kąpielówkach. I jest im zupełnie inaczej niż przez pozostałe 11 miesięcy w roku.

Ludzie w czasie wakacji uciekają od grup, od skupisk. Nawet jeśli wyjeżdżają na wczasy — wolą ich wersję ro-

dzinną, kameralną, we własnym domku campingowym. Bo choć raz w roku każdy chce zrobić to, co lubi. Myślę, że wszelkie odcienie indywidualizmu, jakie ludzie prezentują latem, są godne szacunku i pochwały. W tym sensie wczasy z wieczorkiem zapoznawczym, z nieznanym kolegą w tym samym pokoju, chyba się przeżyły. Myśl o przystosowaniu się do kogoś obcego (przez cały rok przystosowujemy się do środowiska, kolegów i szefów, zwyczajów i manier innych ludzi) przynajmniej wśród ludzi dorosłych budzi zawczasu zgrozę. I wielu z tej formy wypoczynku rezygnuje.

Potrzeba odmienności tak powszechnie demonstrowana przez ludzi, nie jest, niestety, dostatecznie dostrzegana przez inwestorów budujących ośrodki wczasowe. Na iluż to podaniach o wczasy widnieje dopisek: z prośbą o własny pokój! Prośba niespełniona, bo jedno osobowych pokoi po prostu nie ma. Tak jakby były one nieprawdopodobnym luksusem. Widziałam bogate domy wypoczynkowe wyposażone w marmurowe posadzki i dywany, w których ludzie zupełnie przypadkowo, zupełnie nie licząc się z ich upodobaniami, upychano do wspólnego pokoju. Ludzie, którzy wznosili domy, wiedzieli, że ludziom

potrzebne jest jedzenie (o kuchniach i salach jadalnych nikt nie zapominał), łóżko do spania, a nawet odrobina elegancji (palmy w korytarzach też się znajdują). Nikt tylko nie pomyślał, że człowiek wyjeżdża na wczasy zmęczony i przede wszystkim szuka spokoju.

Ubiegłej jesieni ktoś opisał swoje wspomnienia z wczasów. Został przydzielony do pokoju, w którym mieszkało młode małżeństwo odbywające podróż poślubną. Trudno o bardziej groteskowy przykład nie

30 lat temu ludzie byli mniej wybredni w sposobach spędzania wolnego czasu, ponieważ w ogóle byli mniej wybredni. Wielu z tych, którzy dziś grymaszą na brak spokoju i ciszy, wówczas tych problemów nie dostrzegało, bo to po raz pierwszy w życiu mogli w ogóle gdzieś wyjechać na urlop. Poza rolnikami i chłopami-robotnikami, którzy wykorzystują swój urlop na żniwa, wszyscy dziś w Polsce wyjeżdżają na urlop. Gdziekolwiek, a najlepiej najdalej od miejsca zamieszkania. I z tego trzeba się cieszyć. I nieustannie poprawiać warunki, aby ci ludzie rzeczywiście wypoczywali.

ANNA JAGLIŃSKA

Amatorski ruch folklorystyczny

Malowniczy dorobek

Tegoroczny lipiec i sierpień obfitują w występy naszych amatorskich zespołów folklorystycznych z granicą. I tak np. zespół pieśni i tańca „Lublin” odbywa tournée po Wielkiej Brytanii, dziecięcy zespół folklorystyczny „Podhale” występuje w Montreux w Szwajcarii, „Kraśniacy” mają w programie RFN i Holandii, zespół zakładów im. Harnama występuje we Francji. „Tramblanka” z Opoczna występować będzie na Festiwalu Folklorystycznym w Rattvik w Szwecji, a „Lubusz” z Zielonej Góry wyjedzie do Burgas w Bułgarii.

Polski amatorski ruch folklorystyczny jest coraz bardziej znany i ceniony na świecie. Aktualnie istnieje w naszym kraju ponad 20.000 zespołów folklorystycznych. Są one autentycznymi nosicielami tradycji swego regionu, pielegnują strój i instrumenty ludowe. Ich repertuar to tradycyjne tańce, melodie, przysłówki, obrzędy i zwyczaje doroczne znane od pokoleń, a czasem odgrzebane z zapomnienia.

Ponadto mamy w kraju oko

ło 1500 zespołów prezentujących folklor artystycznie opracowany. Są to zespoły pieśni i tańca, w skład których wchodzi kapela i grupa wokalnatańcowa. Placówki kulturalno-oświatowe stanowią dla nich zaplecze lokalowe i metodyczne, zapewniają konsultacje doświadczonych instruktorów, choreografów, muzyków.

Począwszy od lat pięćdziesiątych instytucje państwowe i organizacje społeczne rozłożyły zorganizowaną opiekę nad ludową twórczością artystyczną. Związki zawodowe, spółdzielczość (m. in. „Cepelia”), Domy Kultury, organizacje młodzieżowe — rozpoczęły organizowanie zespołów pieśni i tańca. Na mocy uchwały Prezydium Rządu w latach 50-tych rozpoczęła ogólnopolską akcję zbierania śladów folkloru muzycznego, a Ministerstwo Kultury i Sztuki zleciło przeprowadzenie tej akcji Instytutowi Sztuki Polskiej Akademii Nauk. Dało to znakomite rezultaty w postaci ponad 70.000 nagrań pieśni, muzyki ludowej z różnych regionów Polski.

Stałym forum dorobku różnych form społecznego ruchu folklorystycznego są ogólnopolskie festiwale w Płocku, Mielcu, Kazimierzu Dolnym, warszawskie „Cepeliady” oraz międzynarodowe festiwale folklorystyczne w Zakopanem i Zielonej Górze.

Piękny, pełen dynamizmu folklor polski zdobył w ubiegłych latach uznanie na zagranicznych festiwalach w Agganto, Llanghellen, Nicei, a także podczas licznych tournée zespołów po krajach Europy, Azji, Ameryki.

Dodać należy, że amatorski ruch folklorystyczny sprawił, iż lokalne środowiska zaczęły szerzej interesować się tradycjami swego regionu. Podjęli oni bowiem miejscowe ambicje, lokalny patriotyzm. Przyczynił się też niejednokrotnie do odkrycia nowych talentów wokalnych, tanecznych, instrumentalnych, wskrzesił liczne zapomniane malownicze obrzędy i zwyczaje. Właśnie w folklorze zachowały się nieprzemijające wartości naszej kultury: wspaniała różnorodność strojów, mnogość tańców, piękno słów i melodii, symbolika obrzędów, związanych z życiem człowieka.

(PAI)

Nie widzi się tego marginesu na ulicach wielkich miast, w domach towarowych wypełnionych kupującymi, na terenach wypoczynkowych, na kempingach, gdzie tak cicho że „szpilki nie wleknie”. A jednak margines ten istnieje.

Margines biedy, egzystencji graniczącej z nędzą lub co najmniej takiej, że trzeba mocno zaciskać pasy by przeżyć od pierwszego do ostatniego dnia miesiąca. Mowa przede wszystkim o prawie milionie bezrobotnych, przeważnie ludziach o gorzej płatnych zawodach, którzy otrzymują zasiłek dla bezrobotnych — a więc 60 proc. swego dotychczasowego zarobku i to tylko przez rok. Jeśli w ciągu tego okresu nie znajdą zatrudnienia, przechodzą na zasiłek społeczny, a to już jest bardzo mało i utrzymać z tego zasiłku rodzinę można już tylko żyjąc na skrajną nędzę.

Błędne jest zresztą przekonanie, że wszyscy bezrobotni RFN korzystają z zasiłku dla bezrobotnych. Bowiem prawie jedna trzecia owego miliona bezrobotnych jest go pozbawio

Między Renem a Łabą

Szeroki margines

na, jako że nie nabyła jeszcze odpowiednich uprawnień. Trzeba być co najmniej przez pół roku zatrudnionym, by w razie utraty pracy móc ubiegać się o zasiłek.

Trudno np. zdobyć taki staż półroczny młodzieży dorastającej, która kończąc szkołę stwierdza, że już ponad 100.000 jej rówieśników waleśa się bez pracy. Młody człowiek więc, który z nadzieją opuszcza mury szkoły, staje już u progu dorosłego życia przed problemem nieprzydatności dla społeczeństwa...

Jeżeli wielu bezrobotnych pomnożymy przez liczbę członków rodzin, jeżeli dodamy do tego prawie milion pracujących w tzw. skróconym wymiarze godzin (brak zamówień), a więc i otrzymujących odpowiednio mniejszą płacę, dojdziemy do liczby, które trudno już zmieścić w pojęciu marginesu. A przecież są jeszcze tacy, którzy nie pracują w żadnym wymiarze godzin — ani

normalnym ani skróconym, którzy nie są przejściowo bezrobotnymi, lecz stałe są ciężarem społeczeństwa. Według oficjalnych danych Federalnego Urzędu Statystycznego, w RFN było w roku 1974 blisko 2 mln osób żyjących stale z zasiłku socjalnego czyli z pomocy społecznej. Co więcej, odsetek ten wzrósł w stosunku do roku 1973 o 11 procent. Tutaj mamy już do czynienia ze skrajną nędzą, bo jak wyżyć z zasiłku wynoszącego nie jednokrotnie 200 marek? Wystarczy powiedzieć, że jest to wysokość najniższego komornego w RFN!

Równie złożona, a więc wciąż nie tak „różowa” jak by to wynikało z niektórych pozorów, jest sytuacja bytowa ludzi pracujących. Przeciętna płaca miesięczna przekroczyła wprawdzie już dawno 1000 marek i kształtuje się na poziomie około 1300, lecz w dalszym ciągu poważny odsetek ponad 25 mln pracujących za-

rabia poniżej 1000 marek, a to już oznacza „łamiągówkę”. Szczególnie zaś dla tych, którzy przyniosą do domu grubo poniżej 1000 marek. Według oficjalnych bońskich statystyk tych ostatnich było w roku 1971 jeszcze bardzo wielu, gdyż ponad 1/3 ogółu zatrudnionych zarabiała poniżej 600 marek miesięcznie. Tyle wyda je dzisiaj żyjąca skromnie czteroosobowa rodzina na samo utrzymanie. W międzyczasie płace oczywiście wzrosły (także ceny), lecz zarobków poniżej 1000 marek nie zlikwidowano całkowicie.

Oblicza się, że jeszcze dzisiaj co najmniej 10 proc. ludności, czyli co dziesiąty obywatel RFN żyje w warunkach ubóstwa, dysponując środkami materialnymi nawet poniżej ustalonego przez opiekę społeczną minimum egzystencji. Oczywiście, w wielkich miastach, na ulicach tego nie widać, lecz RFN składa się nie tylko z wielkich miast i śród-

mieści, lecz ma także swe peryferie. I tam właśnie „spycha na” przez władze miejskie żyje biedota. Telewizja RFN nadała w czerwcu br. reportaż o tych, którzy „żyją w mroku z konieczności”, ukazując los bezdomnych (ponad 800.000) emerytów, którzy nie potrafią związać końca z końcem, ludzi zadłużonych „po uszy”, których jedynym gościem jest komornik...

Ten margines społeczny jest tylko marginesem z nazwy bo wiem 10 proc. ogółu ludności to nie bagatela. Owe 10 proc. to zresztą obliczenia oficjalne, urzędowe. Wydaje się iż są one znacznie zaniżone. Jest to stałe zjawisko w RFN, przy czym margines ten raczej rozszerza się niż maleje. Są kraje na zachodzie gdzie margines ten jest trochę lub znacznie większy aniżeli w RFN, tam bowiem dla utrzymania spokoju społecznego i zabezpieczenia stanu posiadania klas rządzących, rzucą się „ludziom z marginesu” częściej „okrucy z pańskiego stołu” aniżeli w wielu innych krajach kapitalistycznych. W USA „margines społeczny” oblicza się na ponad 20 proc. ogółu mieszkańców.

EUGENIUSZ GUZ

STRONA

GŁOS — 6/7/8 VIII 1976

7



Piątek 6 VIII

PROGRAM 1
12.00 — Program na dzień dobry;
12.30 — „Podróż detektywa” — ser. film kryminalny prod. ang. (kol.);
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.10 — „Z pierwszą pomocą”;
17.40 — „Ocalić od zapomnienia — O laureatach, czasach i zaskakach” (kol.);
18.20 — „Eureka” (kol.);
18.50 — „Przez maskę pletwonurka” — film ser. prod. franc. (kol.);
19.20 — Dobranoc; (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Dobry wieczór — tu Łódź”;
21.35 — Dziennik (kol.);
21.50 — „Jana, Jitka i Karel” — program rozrywk. (kol.);
23.05 — „Adolf” — franc. film fab. (kol.).

PROGRAM 2
15.55 — Pegaz (kol.);
16.20 — „Gniewko, syn rybaka” — widowisko dla młodzieży;
17.25 — „Niezapomniane chwile” — radz. film fab.;
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc; (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Turystyka i wypoczynek (kol.);
20.50 — Teatr Telewizji: Carlo Goldoni — „Egazy”;
22.15 — „24 godziny” (kol.);
22.25 — „Złota Tarka 76” — program muzyczny.

Sobota 7 VIII

PROGRAM 1
9.10 — Program 1 proponuje;
9.30 — Program na dzień dobry;
10.20 — Film dla dzieci: „Wieżniowie Lamparciego Jaru”;
11.20 — „Jarmark piosenki i tańca — Mielec 76” (kol.);
11.50 — „Za kłopoty”;
12.10 — „Pasja, przegoda, ryzyko”;
12.55 — „Polska leży nad Bałtykiem” — teleturniej;
14.00 — STUDIO 2, w tym m. in.: 14.10 — Przeboje i debiuty Studia 2;
14.25 — Przy telefonach olimpijczyków;
14.30 — „Kobieca ręka” — rep.;
14.55 — „Nie ma brzydkich kobiet”;
15.00 — „Jak być kochanym” — rep. filmowy;
15.50 — Koncert rozrywkowy z Berlina;
16.05 — „Nie ma brzydkich kobiet”;
16.20 — Maryla Rodowicz;
16.25 — „Co o tym myślicie?”;
16.40 — Jeszcze raz o Igrzyskach Olimpijskich;
17.25 — „Duet” — impresja filmowa o sportowcach;
17.40 — „Muzyka i dobre obyczaje”;
17.55 — Film z serii „Święty”, odc. pt. „Fałszywa hrabina”;
19.00 — Lekcja języka polskiego;
19.10 — Dobranoc — wydanie wakacyjne;
19.30 — Monitor (kol.);
20.20 — „Wąłki nie” — film prod. USA;
20.40 — Olimpijskie refleksje;
22.35 — „Właśnie leci kabarek”;
23.05 — Kino nocne.

PROGRAM 2
14.40 — Program 2 proponuje;
14.55 — Piknik z Kubusiem;
16.00 — „Urania” — program TV NR1 (kol.);
16.35 — Teleteka muzyczna;
17.15 — Kino Miniatur — filmy festiwalu krakowskiego (kol.);
17.55 — Teatr Komedii — M. Krajndol i M. Smirnowa: „Pod jednym dachem”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Monitor (kol.);
20.20 — „Spotkanie przy fortepianie” — program TV CSRS (kol.);
21.10 — Godzina profesora dr. Aleksandra Krawczuka;
22.10 — „24 godziny” (kol.);
22.20 — „Kuchenne schody” — film ser. prod. franc. (kol.).

Niedziela 8 VIII

PROGRAM 1
7.20 — TV Technikum Rolnicze zajęcia wakacyjne;

W poniedziałek wszystkie muzea z wyjątkiem HISTORII m. POZNANIA są zamknięte.
MUZEUM ADAMA MICKIEWICZA (Śmiełowski k. Jarocina) — g. 10-16.
ARCHEOLOGICZNE — (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10-16.
HISTORIA m. POZNANIA (St. Rynek) — „Rozwój Poznania w okresie XXX-lecia PRL” — codziennie g. 10-15, środy i piątki g. 12-18, soboty i dni przedświąteczne 7 i 8 VIII zamknięte.
HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 3) — do 31. VIII — zamknięte.
INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.
NARODOWE (al. Marcinkowskie go 9) — Galeria: Galeria Malarstwa Obcego i Galeria Malarstwa Polskiego (piętro) — codziennie g. 9-18, niedz. i święta g. 10-15.

7.40 — TV Technikum Rolnicze — zajęcia wakacyjne;
8.00 — „Przypominamy, radzimy...”;
8.10 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”;
8.35 — „Bieg po zdrowie”;
8.50 — Wiadomości sport. (kol.);
9.00 — Kino najmłodszych;
9.25 — „Antena”;
9.45 — „Akcja Borozd” — film fab. prod. CSRS (kol.);
11.15 — „Pocztówka z Rumunii” — impresja muzyczna (kol.);
11.35 — „Piórkiem i węglem”;
12.00 — Dziennik (kol.);
12.20 — Klub Sześciu Kontynentów — „Raj w Antarktyce” (kol.);
13.10 — Orkiestra Górawandhaus gra 1 Symfonię Brahmsa — program TV NR1 (kol.);
14.00 — „Co kto lubi” — magazyn Mieczysława Pawlikowskiego (kol.);
14.55 — Losowanie Dużego Lotka;
15.10 — „Licytacja” — teleturniej;
16.00 — „Konik polny” — radz. film fab. (kol.);
17.35 — Sprawozdawczy magazyn sportowy (kol.);
18.15 — Tele-Echo (kol.);
19.20 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Bajka dla dorosłych; (kol.);
20.30 — „Eleonora” — film ser. prod. wł. (kol.);
21.35 — Studio Interdisco przedstawia (kol.);
22.40 — Sprawozdawczy magazyn sportowy (kol.).

PROGRAM 2
14.25 — Wojskowy Film Dokumentalny;
14.50 — „Twórcy twórcem” — program dedykowany założycielom „Kawowicy” (kol.);
16.05 — Dla dzieci — Maciej Zembaty: „Michał i zbrojnicy” (kol.);
16.45 — „Oto muzyka” — program TV NR1;
17.45 — „Udar słoneczny” — wł. film fab. (kol.);
19.20 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Pół żartem, pół serio” — odc. 1 (kol.);
21.10 — „Milion pogodnych nut” (kol.);
21.35 — „Umówmy się” — cz. 2.

Poniedziałek 9 VIII

PROGRAM 1
12.00 — Program na dzień dobry;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — Echo stadionu;
17.20 — Kino Zwierzynca;
17.50 — „Rodzina” — program publicystyczny;
18.15 — „Testament starego mistrza” — film ser. prod. radz. (odc. ostatni);
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Teatr Telewizji — Peter Hacks: „Historia o starym wdowcu z 1637 roku”;
21.20 — „Polihymnia na wakacjach” — program muzyczny;
22.05 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2
17.15 — „Czarne chmury” — film ser. prod. pol. (kol.);
18.05 — „Na 40 stopni szerokości geograficznej” — film dok. (kol.);
18.40 — „Mam pomysły” — program publ.;
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Broniarek — show” (kol.);
21.30 — „24 godziny” (kol.);
21.40 — „Spotkanie na Mauritiusie”;
22.15 — Osobliwe instrumenty — gąsiątka.

Wtorek 10 VIII

PROGRAM 1
12.00 — Program na dzień dobry;
12.30 — „Eleonora” — odc. 4 filmu ser. prod. włoskiej (kol.);
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — Lekcja języka polskiego;
17.15 — Fakty, opinie, hipotezy — „Fantazja i nauka”;
17.50 — Studio Telewizji Młodych;
18.40 — Spotkanie przy fortepianie — Wojciech Trzciński;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „U schyłku lata” film fab. prod. CSRS;
21.50 — „Świat i Polska”;
22.35 — Śpiewa Nadia Urbankowa (kol.);
23.10 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2
17.00 — „Komiksy, komiksy” — program publ. kulturalnej;
17.25 — „U progu dojrzałości” — radz. film fab.;
19.00 — „Teleskop”;
19.10 — Teleteka;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Galeria 34 milionów” — malarstwo Andrzeja Strumili;
21.00 — „Rok polski — Ernest Bryll” — dialog z poetą o poezji;
21.30 — „24 godziny” (kol.);

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

PRZYRODNICZE (Świerczewskie go 10) — do 31. VIII — zamknięte.
ROLNICTWA (Szreniawa) — g. 9-16.
RZEMIOŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysławski) — „Dawne fajanse polskie” (ze zbiorów muzeów krajowych) — pon. i śr. g. 12-18, wt., czw., piąt. — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15, sob., dni przedśw. — zamknięte.
WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.
MUZEUM WYZWOLENIA M. POZNANIA (Na Cytadeli) — g. 9-16, niedz. i św. g. 10-16.

11.40 — Sywetki X Muzy — Zbig niew Józefowicz;
22.05 — Wtorek melomana.

Środa 11 VIII

PROGRAM 1
12.00 — Program na dzień dobry;
12.30 — „Piękna Hipolita” — wł. film fab.;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — Dla dzieci — „Popołudnie najmłodszych”;
17.40 — Losowanie Małego Lotka;
18.00 — Film przyrodniczy;
18.30 — „Camerata” — magazyn muzyczny;
19.15 — „Przypominamy, radzimy...”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — FilMOTEKA Arcydziel: „To warzyśze broni” — radz. film fab.;
22.15 — Piosenki na molo;
22.45 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2
17.05 — Mam pomysły;
17.35 — „Ludzie z metra” — film fab. prod. CSRS (kol.);
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Ludzie nauki — prof. dr. Zbigniew Strzelecki;
20.50 — Notatnik kulturalny;
21.05 — „Jarmark piosenki i tańca — Mielec 76” (kol.);
21.35 — „24 godziny” (kol.);
21.45 — Teatr Małych Form — Re na Mozdżeska: „Ludzie”;
22.15 — „Drogowskazy” (kol.).

Czwartek 12 VIII

PROGRAM 1
12.00 — Program na dzień dobry;
12.30 — „Towarzystwo broni” — radz. film fab.;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — „Teleferie” — List;
18.10 — „Patrol” (kol.);
18.35 — Program publicystyczny;
19.15 — „Przypominamy, radzimy...”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Teatr Sensacji — Joe Alex: „Samolot do Londynu”;
21.20 — Pegaz (kol.);
22.05 — Dziennik (kol.);
22.20 — „Sirius” — film fab. prod. CSRS (kol.).

PROGRAM 2
17.35 — „Przedstawiam państwu” — program publ. kulturalnej (kol.);
18.05 — „Słynne ucieczki” — odc. pt. „Szachista” filmu ser. prod. franc. (kol.);
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Przegląd twórczości Jerzego Przybyła: „Jedna, jedy na, wysniona”;
21.00 — „Ludzie nie tylko z foto grafii” (kol.);
21.20 — „24 godziny” (kol.);
21.30 — Studio przebojów — program estradowy TV NR1;
22.15 — Róża Montreux — „Podróż do Ego” — film rozrywk. prod. holend. (kol.).

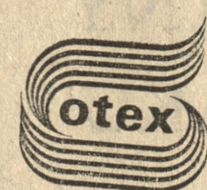
Piątek 13 VIII

PROGRAM 1
12.00 — Program na dzień dobry;
12.30 — „Sirius” — film fab. prod. CSRS (kol.);
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — Rady, informacje, opinie;
17.10 — „X Y Z” — teleturniej — cz. 1;
17.50 — „Po drodze do Bagdadu” — rep. filmowy (kol.);
18.10 — „Przez maskę pletwonurka” — ser. film przyrodniczy prod. franc. (kol.);
18.40 — „Eureka” (kol.);
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.30 — „Szepczące ściany” — ang. film fab.;
22.05 — „Z Nana Mouskouri” — filmowy program rozrywkowy (kol.);
22.50 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2
15.50 — „Pegaz”;
16.55 — „Gniewko, syn rybaka” — odc. 4 pt. „Wyprawa w obronę ziemi”;
17.35 — „Ranny w lesie” — polski film fab.;
19.00 — Teleskop;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Turbiny — polska specjalność” — program publ.;
20.50 — Turystyka i wypoczynek (kol.);
21.20 — „24 godziny” (kol.);
21.30 — „Bałtycka wachta” — rep. filmowy (kol.);
21.40 — Teatr TV — Peter Hacks: „Historia o starym wdowcu z 1637 r.”;
22.40 — „Blues przez cały rok” — program muzyczny.

MUZEUM W GOŁUCHOWIE — z powodu remontu nieczynne.
MUZEUM W ROGALINIE — g. 10-16 (Galeria obrazów — nieczynna).
MUZEUM — PRACOWNIA LITERACKA A. FIEDLERA — w Puszczykowie; wtorki, środy, niedziele g. 10-13, piątki g. 15-18. Wycieczki grupowe — należy zgłaszać telefonicznie, (tel. Puszczykowo 190).
MUZEUM W KÓRNIKU — codziennie g. 9-14, sob. g. 9-13.
BWA „Arsenal” (St. Rynek) — Wystawa plakatów Zbigniewa Ka ji — g. 11-18, niedz. i św. g. 10-15, poniedział. nieczynna (do 8. VIII).
KLUB MPK (Ratajecka 39) — „Motyw godła narodowego w ekslibrisie polskim ze zbiorów Feliksa Wagnera” — g. 10-20, niedz. — nieczynna (do 18. VIII).

„OTEX” — mieszkańcom Poznania! „OTEX” — mieszkańcom Poznania!



TELEGRAM!

TELEGRAM!

WOLNA SOBOTA

Sklepy „OTEX-u” do dyspozycji Klientów!

ZAPRASZAMY

— w godz. od 11-19 — Centrum Miasta
— w godz. od 10-18 — na ciągach handlowych do Rynków: Łazarzskiego, Jeżyckiego i Wildeckiego (do ul. Kosińskiego), na Starym Rynku i ulicach przyległych oraz na Osiedlu Piastowskim.

● UDANE SIERPNIOWE ZAKUPY W WOLNY DZIEŃ — STOP —
● WSZYSTKO DLA WSZYSTKICH NA KAŻDĄ OKAZJĘ — STOP —

„OTEX” — mieszkańcom Poznania! „OTEX” — mieszkańcom Poznania!

3678-K1

Praca • Nauka

Fryzjer (ka) męski, potrzebny, praca stała. Poznań, Głogowska 116. 5360g

Potrzebna osoba do zycia torebek damskich, na dobrych warunkach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5047g.

Zatrudnię 2 murarzy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4540g.

Fryzjerka potrzebna, posada stała. Praca na zmianę. Dzierżyńskiego 98. 4560g

Potrzebna pani do prowadzenia domu lekarza, 4 osoby, wysokie wynagrodzenie, osobny pokój lub dochodząca. Litewska 9 m. 2. 3720g

Chłopiec do lekkich prac potrzebny. Zgłoszenia: Siemiradzkiego 3 a m. 4. 4670g

Opiekunka do starszej osoby z mieszkaniem i utrzymaniem — potrzebna. Poznań-Górczyn, Ogródki Działkowe, teren I, działka 43, Poniela. 4682g

Krawcową przyjmę zaraz. Dzierżyńskiego 39, podwórze, prawo. 4689g

Murarz oraz robotnika zatrudnię na stałe. Poznań, ul. Wawerska 13 a, godz. 16-18. 5197g

Krawiec młody lub stały (stała) potrzebny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5172g.

Przyjmę do pracy pracowników do instalacji centralnego ogrzewania i wodno — kanalizacyjnych. Wynagrodzenie bardzo dobre. Poznań, Osiedle Kraju Rad 12 m. 10, Winogrody. 5173g

Przyjmę fryzjerkę. Poznań, Grochowska Łąki 1. 5182g

Gospodarstwo rolne przyjmę pracownika. Chomec, ul. Stęszewska 7, Szymkowiak. 5205g

Pomoc domowa na stałe z mieszkaniem przyjmę małżeństwo z dwuletnim dzieckiem. Wynagrodzenie bardzo dobre. Poznań, Osiedle Kraju Rad 12 m. 10, Winogrody. 5217g

Podjęm pracę jako kierowca (kat. III z.). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5221g.

Przyjmę pilnie pracownika fizycznego. Warsztat slusarski, Poznań, Leonar da 11. 5275g

Dziewczynę do lekkich prac w zakładzie usługowym zatrudnię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5131g.

Przyjmę panią do dziecka (najchętniej pomoc do mowy). Warunki bardzo dobre. Łódzka 34 a m. 1, po godz. 18. 4911g

Panie do zycia przyjmę, praca stała. Ul. Dzielnińska 41. 5155g

Zatrudnię na stałe koblę i mężczyznę do ogrodnictwa na bardzo dobrych warunkach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5152g.

Przyjmę stolarza samodzielnego. Swarzędz, Nowy Świat 27. 4723g

Przyjmę zaraz dozorę, warunki mieszkalne. Zgłoszenia listownie: Aleksandra Przybylska — 63-013 Poznań, ul. Bałtycka 29 a. 4902g

Potrzebna opiekunka do 7-miesięcznej dziewczynki. Os. Jagiellońskie 107 m. 15, zgłoszenia po godz. 15. 4909g

Fryzjerka i uczennica 18-letnia potrzebne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4896g.

Potrzebna pracownica do prac ogólnych (wyrób galanterii). Warunki bardzo dobre. Łódzka 34 a m. 1, po godz. 18. 4910g

Przyjmę kobiety na stałe do szklarni (goździki). Lu boń 3, ul. Szkolna 8. 4791g

Uczennica krawiectwa lekkiego, 16-letnia, umiejąca szyc, poszukuje praktyki w warsztacie. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5033g.

Opiekunka do dwojga dzieci na 8 godzin dziennie potrzebna. Telefon 67-61-34. 5037g

Studenci udzielają korepetycji matematyki, fizyki, przygotowują solidnie do egzaminów. Wichtowska, tel. 655-85. 4718g

Uczę matematyki. Strzelecka 30 m. 10, tel. 33-34-02. 5050g

Matematyka, fizyka, korepetycje. Tel. 649-55, Pawlak. 4287g

Maszynopisanie ucze. Pl. Wolności 2, w podwórzu, III ptr. 4629g

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH

Zakładów Przemysłu Metalowego H. Cegielski W POZNANIU, ul. Dzierżyńskiego 198

OGLASZA ZAPISY

do klas pierwszych na rok szkolny 1976/77 do następujących szkół:

I. Zasadnicza Szkoła Zawodowa (3-letnia)

o specjalnościach:

- a) grupy obróbki mechanicznej — w zawodach: tokarz, frezer, szlifierz, wiertacz itp.;
- b) grupy obróbki ręcznej — w zawodzie: ślusarz, spawacz.

Zgodnie z umową o naukę zawodu wszyscy uczniowie Szkoły Podstawowej korzystają ze wszystkich świadczeń należnych pracownikom HCP.

Po ukończeniu 3-letniej nauki absolwenci mogą ubiegać się o przyjęcie do Technikum Mechanicznego dla Pracujących.

II. Liceum Zawodowe (4-letnie)

o specjalności:

mechanik obróbki skrawaniem.

Po ukończeniu Liceum Zawodowego absolwenci otrzymują świadectwo ukończenia średniej szkoły zawodowej i zawód — mechanik obróbki skrawaniem. Uczniowie kończący Liceum, mogą składać egzamin dojrzałości. Uczniowie dobrze uczący się mogą ubiegać się o stypendia.

Kierownictwo ZSZ — HCP zapewnia wszystkim uczniom różnorodne formy zajęć pozalekcyjnych, pomoc dydaktyczną, rozrywki kulturalno — oświatowe, atrakcyjne wycieczki oraz wypoczynek letni i zimowy.

Przy zapisie należy przedłożyć następujące dokumenty:

1. podanie,
2. życiorys,
3. świadectwo ukończenia VII klasy,
4. odpis otrzymanych ocen za I półrocze kl. VIII,
5. świadectwo zdrowia,
6. cztery fotografie.

Zapisy przyjmuje i udziela dalszych informacji sekretariat Zespołu Szkół Zawodowych przy Zakładach Przemysłu Metalowego H. Cegielski — codziennie od godziny 8-15, telefon 33-12-31, wewn. 212.

3400-K1

Pracownicy poszukiwani

Zakład Remontowy Sprzętu Przeladunkowego PSK w Poznaniu, ul. Spichrzowa nr 37 — zatrudni niezwłocznie:

- ślusarzy remontowych,
- mechaników napraw pojazdów samochodowych,
- frezerów.

Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem Zakładu, telefon 33-39-11. 3650-K1

STRONA

GŁOS — 6/7/8 VIII 1976



SEZON SZKOLNY W „OKRAĞLAKU”

POLECAMY:

- FARTUSZKI SZKOLNE DZIEWCZĘCE oraz BLUZY CHŁOPIĘCE
- TORNISTRY, TORBY, TECZKI, PIÓRNIKI
- TKANINY
- DZIEWIARSTWO
- ARTYKUŁY SPORTOWE

PRZYPOMINAMY, ŻE D. T. „OKRAĞLAK”

JEST CZYNNY CODZIENNIE W GODZ. OD 8 — 19,
RÓWNIEM W WOLNĄ SOBOTĘ, DNIA 7. VIII. BR.

3672-K1

Praca Nauka

Stolarz, tapicer przyjmie jakikolwiek pracę dodatkową. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4988g.

Przyjmę ucznia w zawodzie mechanik samochodowy. Warsztat: Poznań, ul. Goplańska 13. 4938g

Zakład krawiecki przyjmie uczennicę. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4941g.

Tańców towarzyskich wyucza Adela Szczurkówna, Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter. 4938g

Kupno Sprzedaż

Kupię większą ilość bonów PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4733g.

Kupię dwa koła motocyklowe. Mała Encyklopedia Powszechna, motorower Komar ze starterem. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4891g.

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4898g.

Każdą ilość teowników 20-35 mm kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5031g.

Bony PeKaO kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4561g.

Kupię tokarnię 1-1,5 m tocznia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5159g.

Kupię bony PeKaO. Tel. 67-22-97. 5170g

Kupię wózek dziecięcy francuski lub niemiecki, głęboki. Tel. 420-69. 5249g

Sprzedam kombajn Vistula Jan Konieczka. Kołacz kowo nr 2, k. Wrześni. 4644g

Kupię małe organy. Scheller, Poznań, ul. Orliak 3. 5263g

Sprzedam komplet mebli „Kosmos”. Tel. 722-61. 5061g

Sprzedam ciągnik Zetor K-25 na chodzie z piugiem i radiem. Ryszard Jachnik, Robakowo k. Poznania. 4707g

Bony PeKaO sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6085g.

Likwiduję mieszkanie — sprzedam szafy, krzesła, biurka, stoły, tapczan. Ogłads: ul. Piekary 9 m. 7, w godzinach 16 do 19, codziennie. 5089g

Sprzedam nową betoniarę. Poznań, Czerwińskiego 18. 5090g

Okazyjnie sprzedam ładowacz czeski, snopowiązałkę, miocarnie. Wacław Janikowski, Gozawzewo. 5127g

Owce (trzydziestki sztuk — merynosy) — sprzedam. Runk, Leszno, ul. Słowiańska 61. 5109g

Sprzedam garaż blaszany, nowy. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5121g.

Sprzedam taksometr „Poltax 2” na gwarancji. Florian Nowak, Osiedle Piastowskie 48 m. 11, po godzinie 16. 4729g

Sprzedam antyczną drewnianą, stojącą lampę, stół, krzesła. Tel. 522-55. 5151g

Sprzedam prasę, zbierającą do stomy i siano (wiąże), kombajn buraczany i ciągnik Zetor 254. Stanisław Grygier, Ponin 8, gmina Kościan, woj. leszczyński. 4734g

Sprzedam 2 kioski z aluminium do sprzedaży lodów, owoców, napoi. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5149g.

Sprzedam jadalnię stylową, Wolsztyn, ul. Czerwonej Armii 41. 5154g

Sprzedam urządzenie gabinetu dentystycznego. Wiadomość: tel. 441-28. 5101g

Sprzedam antyki — stół, kredens, zegar. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5139g.

Sprzedam Castrol GTX. Tel. 646-93. 4745g

Sprzedam wóz konny na 16-kach. Lewandowicz, Poznań, Komornicka 26. 4768g

Sprzedam ciągnik Ursus C-330. Henryk Świętek, Brzozów 64-553, Grzebińsko. 4781g

Sprzedam garaż blaszany 2,7 m x 5,0 m. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4782g.

Segment z barkiem (wysocki polysk), stół okrągły, tapczan 2-osobowy, stół ogrodowy, bidet, wózek głęboki (tanie) sprzedam. Tel. 655-74. 4787g

Sprzedam niemiecką spacerówkę — nową. Modra 3 m. 6. 4817g

Sprzedam garaż blaszany, białe ocynkowane, wapno hydratyzowane, kaloryfery żeliwne, pianobeton. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4827g.

Sprzedam komin metalowy 14 m. Król, Dąbrowa, gmina Dolewo. 4890g

Sprzedam ładną szafę 3-drzwiową, kremową, Ludwik XVI. Ogłads: wieczorem, Teczowa 3 m. 2, pukać. 4892g

Sprzedam eternit. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4882g.

Sypialnię ze Swarzędza sprzedam bardzo korzystnie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4893g.

Chryzantemy wielokwiatowe sprzedam. Poznań, Głębowa 10, tel. 727-96. 5215g

Sprzedam 1 parę złotych obrączek. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4901g.

Sprzedam Zetor K-25, po naprawie. Zenon Jedroszkowski, Drużni 44, 64-350 Granowo. 4917g

Pudle średnie, czarne — szczenięta, rodowodowe — sprzedam. Tel. 725-72. 4918g

Sprzedam skrzypce. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4942g.

Sprzedam motorówkę — „Alga 4 sport” z silnikiem Wicher — M. Tel. 620-67. 4967g

Sprzedam nową meblotkaninę z gwarancją, styl retro. Informacja: telefon 614-57, od godz. 20-22. 5176g

Sprzedam reprodukcję (fotocolor) znanych malarzy hiszpańskich o wym. 650x480. Tel. 67-14-80. 4983g

Sprzedam kurczaki majołki. Puszczykowo, ul. Czarneckiego 22. 4993g

Sprzedam okazyjnie kalkulator Canon — Palmtron 8 M, kwit celny, wycoana rzeczownicy. Tel. 67-27-32. 5048g

Monety kanadyjskie srebrne, Olimpijskie w kompletach sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4555g.

Ładowacz „Nujn” sprzedam. Torba, Turkowo, po cza Buk. 4905g

Kalkulator wielodziałaniowy okazyjnie sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 97 d m. 4. 2921g

Sprzedam w bardzo dobrym stanie szafę 4-drzwiową, witrinę, spacerówkę NRD. Tel. 66-08-01. 3772g

Sprzedam motorower Jawa P-23 oraz drzewi przód i tył prawa strona. Skody 1000 MB. Poznań, ul. Grunwaldzka 133a, po godzinie 18. 4869g

Minikalkulator wielodziałaniowy sprzedam. Telefon 20-23-48. 4843g

6 uli pszczoł sprzedam. Poznań, Słowiańska 18 m. 106. 4961g

Sprzedam obraz olejny Graczyńskiego. Lazurowa 12 m. 52, po godz. 20. 5207g

Asparagus Sprengeri — sadzonki sprzedam. Mosina, Sowniecka 12, tel. 282. 5253g

Żeliwny kocioł górny wysp typ K. Z. - 5, 12,5 m 2 sztuki, produkcja 1975 r. sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5256g.

Samochody

Kupię Fiat 126 p. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5117g.

Warszawę garbusa sprzedam. Poznań-Smochowice, Sutowska 8. 5103g

Z powodu wyjazdu pilnie sprzedam w dobrym stanie Fiat 125 p - 1500, 1971 rok. Tel. 706-99. 5077g

Sprzedam Syrenę „104”, zmodyfikowaną. Kassysza 13 m. 4. 4706g

Kupię Skodę lub Wartburga, odbiór „Polmozyby”. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4772g.

Sprzedam VW 1300, stan bardzo dobry, rok produkcji 1967. Tel. 733-65, po godzinie 18. 4803g

Ford Cortina — części nadwozia kupię. 62-200 Gniezno, skrytka pocztowa 1. 4944g

Sprzedam Zastawę 750. Poznań, Szupska 234, za Krzyżownikami. 4998g

Fiat 126 p, rocznik 1975 sprzedam. Tel. 69-53-58. 5003g

Sprzedam Fiat MR-1500. Odbiór „Polmozyby”. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5028g.

Sprzedam samochód Syrena R-20 po małym przebiegu. Zygmunt Wojciechowski, Plechanin koło Czempania. 5035g

Sprzedam karoserię Fiata 125 p. Poznań, ul. Słowiańska 28, tel. 66-06-51. 4577g

Sprzedam Fiat 126 p, rocznik 1975. Tel. 657-93, w godz. 16-20. 4173g

Volkswagen 1300, limuzyna w doskonałym stanie sprzedam. Strzelińska 7. 4578g

BMW 1600 sprzedam. Tel. 546-46, godz. 14-17. 4358g

Sprzedam Zastawę 750. Poznań, ul. Bałtycka 20 — działki, ogłads po godz. 15. 4698g

Kupię nowy lub po remoncie silnik do samochodu „Mercedes” 220 lub 200. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5164g.

Sprzedam „Peugeota 404”. Tel. 67-33-32. 5174g

Sprzedam samochód „Wolga” z taxi. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5180g.

Sprzedam Syrenę 104, w dobrym stanie. Mosina, ul. Tylna 7. 5185g

Silnik Fiata tania sprzedam. Cieszyńska 20. 5179g

Sprzedam Mercedesa 170 S w stanie dobrym oraz Fiat 1100 w całości na części. Tel. 33-16-18 po godzinie 20. 5227g

Sprzedam Fiat MR 1500, lipiec 75 rok, kupię nową Syrenę, możliwość zamiany. Tel. 67-18-85, od godz. 18-20. 5195g

Sprzedam pięciobiegową skrzynię — Żuk, Warszawa. Poznań, Os. Kosmonautów 13 F m. 55, telefon 20-03-57. 5197g

Sprzedam Fiat 125p - 1300, rok 1971. Szpitalna 5 m. 46. 5209g

Sprzedam Skodę 1000 MB. Os. Rzeczypospolitej 46 m. 19. 5211g

Sprzedam samochód marki „Syrena”, rok produkcji 1972. Zgłoszenia pod nr tel. 725-52, lub oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5216g.

Lokale

Studentka UAM i student Politechniki poszukują pokoi jednoosobowych. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4277g.

Nieruchomości

Kupię atrakcyjnie położoną, uzbrojoną działkę budowlaną w Poznaniu. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5247g.

Ogrodnictwo szklarniowe, w okolicy Bydgoszczy — pilnie sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4393g.

Szklarnie nowoczesne, stałowe 1800 m² wraz z przy należnościami — sprzedam w woj. kaliskim. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4446g.

Działkę 0,49 ha, domek 2 pokoje, kuchnia — dom go spodarczy, 22 km od Poznania — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4708g.

Sprzedam szklarnię 800 m² i dom jednorodzinny w Puszczykowie. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4738g.

Sprzedam działkę pod camping, koło Zaniemyśla, nad jeziorem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4881g.

W Pleszewie sprzedam działkę pod ogrodnictwo i część materiału na szklarnię. Korzeniowski, Pleszew, plac Powstańców 7. 5080g

Sprzedam stodołę drewnianą (16x7 m), krytą dachówką, do rozbiórki, w dobrym stanie, w okolicach Mosiny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5079g.

Sprzedam dom jedno-rodzinny w Szamotułach. Oferty z opisem „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4969g

Sprzedam działkę w Puszczykowie, 1200 m². Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4960g.

Sprzedam domek, c. o. z ogrodem 47 arów. Nowy Tomys, Glinno 158, tel. 570. 4971g

Sprzedam domek, c. o. z ogrodem 47 arów. Nowy Tomys, Glinno 158, tel. 570. 4971g

Sprzedam Skodę lub Wartburga, odbiór „Polmozyby”. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4772g.

Sprzedam VW 1300, stan bardzo dobry, rok produkcji 1967. Tel. 733-65, po godzinie 18. 4803g

Ford Cortina — części nadwozia kupię. 62-200 Gniezno, skrytka pocztowa 1. 4944g

Sprzedam Zastawę 750. Poznań, Szupska 234, za Krzyżownikami. 4998g

Fiat 126 p, rocznik 1975 sprzedam. Tel. 69-53-58. 5003g

Sprzedam Fiat MR-1500. Odbiór „Polmozyby”. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5028g.

Sprzedam samochód Syrena R-20 po małym przebiegu. Zygmunt Wojciechowski, Plechanin koło Czempania. 5035g

Sprzedam karoserię Fiata 125 p. Poznań, ul. Słowiańska 28, tel. 66-06-51. 4577g

Sprzedam Fiat 126 p, rocznik 1975. Tel. 657-93, w godz. 16-20. 4173g

Volkswagen 1300, limuzyna w doskonałym stanie sprzedam. Strzelińska 7. 4578g

BMW 1600 sprzedam. Tel. 546-46, godz. 14-17. 4358g

Sprzedam Zastawę 750. Poznań, ul. Bałtycka 20 — działki, ogłads po godz. 15. 4698g

Kupię nowy lub po remoncie silnik do samochodu „Mercedes” 220 lub 200. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5164g.

Sprzedam „Peugeota 404”. Tel. 67-33-32. 5174g

Sprzedam samochód „Wolga” z taxi. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5180g.

Sprzedam Syrenę 104, w dobrym stanie. Mosina, ul. Tylna 7. 5185g

Silnik Fiata tania sprzedam. Cieszyńska 20. 5179g

Sprzedam Mercedesa 170 S w stanie dobrym oraz Fiat 1100 w całości na części. Tel. 33-16-18 po godzinie 20. 5227g

Sprzedam pięciobiegową skrzynię — Żuk, Warszawa. Poznań, Os. Kosmonautów 13 F m. 55, telefon 20-03-57. 5197g

Sprzedam Fiat 125p - 1300, rok 1971. Szpitalna 5 m. 46. 5209g

Sprzedam Skodę 1000 MB. Os. Rzeczypospolitej 46 m. 19. 5211g

ABSOLWENCI SZKOŁY PODSTAWOWEJ!

POZNAŃSKIE ZAKŁADY

OPON SAMOCHODOWYCH

„STOMIL” w Poznaniu

ulica Staroleńska nr 18



PRZYJMUJĄ ZAPISY UCZNIÓW

do Zasadniczej Szkoły Zawodowej Przyzakładowej na rok szkolny 1976/77

w następujących zawodach:

- aparatowy procesów chemicznych (konfeksjoner, wulkanizator, walcownik, wytłaczarkowy, kalandrowy);
- mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych (tokarz, ślusarz, frezer).

Warunkiem przyjęcia jest ukończenie szkoły podstawowej.

Blizszych informacji udziela i zapisy przyjmuje Dział Osobowy i Szkolenia Zawodowego PZOS „STOMIL” w biurówcu, pokój nr 1 (parter), telefon 78-75-11, 78-75-14. 3622-K1

Kupię dom jednorodzinny, może być do wykonania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4752g

Kupię komfortową willę na terenie m. Poznania. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5097g.

Sprzedam dom czteropokojowy z ogrodem i domkiem gospodarczym. Luboń k. Poznania, Fabryczna 29, tel. 72. 4912g

Willę atrakcyjną 20 proc. do wykonania, na Junikowie — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4929g.

Kupię pilnie domek jedno-rodzinny w Szamotułach. Oferty z opisem „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4969g

Sprzedam działkę w Puszczykowie, 1200 m². Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4960g.

Sprzedam domek, c. o. z ogrodem 47 arów. Nowy Tomys, Glinno 158, tel. 570. 4971g

Pracownik cukierniczy w Poznaniu, z pełnym wyposażeniem — sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3835g.

Sprzedam działkę budowlaną z planem, materiałem. Wiadomość: Baranowo, ul. Spokojna 29/30, w niedziele po południu. 3958g

Sprzedam dom jednorodzinny, budynek gospodarczy, działka o pow. 700 m². Nowawies k. Wroniek, Lipowa 44. 4550g

Sprzedam dom ogród, Poznań — Dębno. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5017g.

Kupię działkę z prawem zabudowy domu bliźniaczego lub rozpoczęcia budowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5024g

Sprzedam dom wraz z domkiem gospodarczym i ogrodem 3.000 m² — 25 km od Poznania, przy szosie. Półbiedzka 62-010, Poznań 25. 4550g

Sprzedam sad ogrodzony, 1250 drzew owocowych i pomieszczenia gospodarcze. Morasko, Południowa 1, pogranicze m. Poznań. 4659g

Domek jednorodzinny, z wygodami, z ogródkiem, w Gostyniu, woj. leszczyński — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4571g.

Dom nowy, duży w Kołobrzegu — sprzedam. Wiadomość: Kołobrzeg, Rybacka 11 m. 1. 890p

Kupię działkę własność w pod domek letni. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4996g.

Kupię domek letniskowy lub działkę pod budowę, nad jeziorem, promieniu 80 km od Poznania. Tel. 478-62 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4611g

Sprzedam w Poznaniu domek gospodarczy z ogrodem, w rozliczeniu kawałka typu własnościowego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4586g.

Sprzedam sad ogrodzony, 1250 drzew owocowych i pomieszczenia gospodarcze. Morasko, Południowa 1, pogranicze m. Poznań. 4659g

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI I MONTAŻU URZĄD

Praca Nauka

Potrzebna opiekunka do 2,5-letniego dziecka od września. Os. Lecha 90 m. 8, od godz. 19. 5294g

Natychmiast przyjmę pracownika na małe gospodarstwo rolne. Buk, ul. Rolna 15, tel. 268. 5041g

Przyjmę zdolnego pracownika z branży samochodowej. Auto Service, Dąbrowskiego 147. 5458g

Poszukuję opiekunki do dziecka. Os. Kraju Rad 35 m. 150. 5314g

Uczennica w zawodzie modniarskim, potrzebna. Garbary 64. 5334g

Przyjmę zaraz na dobrych warunkach dobrego spawacza. Czerwonak-Kręta 5. 5335g

Pracownicy do gospodarstwa rolnego, potrzebni zaraz. Warunki dobre. To masz Lewandowicz, 61-315 Poznań, Pokrzywno 52. 5346g

Gospodynię na plebanie w Bydgoszczy, przyjmę. Warunki dobre. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5354g.

Uczniów w zawodzie elektryka, zatrudni WSP „Usługa”. Anioła, tel. 444-37 w. 8. 5383g

Poszukuję murarzy i pomocników. Tel. 525-61. 5399g

Przygotowanie do egzaminów poprawkowych dla uczniów szkół podstawowych i średnich (także dla zamieszkałych). Łomżyńska 15. 2498g

Kupno Sprzedaż

Bony PeKaO kupię. Tel. 601-06. 5293g

Ładne, dawne wyroby z bursztynu lub srebra i tym podobne starocie kupię. Oferty z opisem — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5063g.

Przyczepę campingową N-125, mało używaną kupię. Tel. 428-47. 5143g

Bony PeKaO, kupię. Anioła, ul. Spławie 93 m. 1, godz. 19. 5382g

Kupię nożyce do cięcia drutu zbrojenowego, średnica 20 mm. Tel. 525-61. 5398g

Minikomputer elektroniczny, wielodziałalowy z pamięcią — sprzedam. Tel. 464-47. 5300g

Szczenięta, owczarki niemieckie, wilczaste i podpalane po złotych medaliach, sprzedam. Czapor, ul. Poznańska 1 (końiec ul. Staroleckiej). 5320g

Używane piece c. o. o. powierzchni ogrzewczej 15 m i 10 m — spiesznie sprzedam. Tel. 437-31. 5344g

Sprzedam motocykl Junak z bocznym koszem. Poznańska 25 m. 5, po godz. 15. 5358g

Sprzedam piękną, nową, złotą bransoletkę wysokiej próby. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5375g.

Sypialnię stylową, obrazy obramowane, z powodu wyjazdu pilnie sprzedam. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 5448g.

Sprzedam tanio tapczan i szafę 3-drzwiową. Ulica Gwardii Ludowej 13 m. 20. 5379g

Jamniki gładkotalose — szczeniata czarne, podpalane, rodowodowe, sprzedam. Lesniczówka, Kaszycz 42, k. Wolsztyna — Schoenkecht. 5381g

Sprzedam kurki 10-tygodniowe. Poznań, ul. Stanisława 36 m. 7. 5434g

Sprzedam minikomputer Texas Instrument SR 56, rozwiązujący programy cyfrowe (gwarancja). Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5387g.

Sprzedam młocarnię, prasę oraz silnik elektryczny z rozrusznikiem. A. Woelke, Jarocin, Bema 17. 5391g

Sprzedam rower młodzieżowy Start, stan bardzo dobry. Wołyńska 34, 1 pr. 5405g

Samochody

Samochód osobowy Moskwicz 407 — sprzedam. Poznań, tel. 67-47-47. 5324g

Samochód terenowy Wilis 15, sprzedam. Poznań, Górki 5, od godz. 16-19. 5208g

Volkswagena 1200 — 1961 r. stan doskonały, sprzedam. Tel. 548-73. 5261g

Sprzedam Lubina w dobrym stanie. Poznań, St. Roleka, Dziedzicka 24. 5357g

Sprzedam Mikrusa. Poznań, Filipińska 6 m. 1. 5357g

Sprzedam Syrenę 103, stan dobry. Osiedle Wielkiego Października 10 m. 114, po południu. 5361g

Sprzedam Simcę Aronde. Poznań, Sierakowska 5 m. 2, Biernat, po godz. 17. 5371g

Samochodowe świece używane, w każdej ilości kupię. Ul. Sikorskiego 10, w podwórzu. 5388g

Flata 1500 — włoski, z radem, magnetofonem stereo, ogrzewaną tylną szybą — sprzedam. Warszawa, Nowosolska 4. 5449g

Sprzedam samochód Moskwicz 407. Łecza, Podgórną 21, 62-051 Wiry. 5390g

Sprzedam Flata 1300 (włoskie części) przebieg 67.000 km. Ogł. Rutkowskie go 33 m. 1, tel. 623-92. 5431g

Sprzedam Warszawę Combi. Słowackiego 17 m. 8. 5225g

Sprzedam okazjnie Nysę. Suchy Las, ul. Obornicka 58. 5232g

Sprzedam Flata 125p. Poznań, ul. Przybyszewskiego go 54 m. 6, od godz. 17. 5241g

Sprzedam „Stara 28”, po małym przebiegu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5245g.

Sprzedam samochód marki Lublin. Grzegorz Madajka, 63-100 Śrem, Łazienkowska 3 m. 3. 5250g

Sprzedam lub zamienię Nysę 540 — Towos — na samochód osobowy. Ogrodowa 15 m. 10, od godz. 16. 5255g

Kupię Flata 127p, rocznik 1976. Puszczkowskiego, Szkolna 5 m. 3. 5274g

Sprzedam Flata 126 lub zamienię na Syrenę 105. 5274g

Lokale

Młode bezdzietne małżeństwo, członkowie SM, wynajmą na okres dwóch lat pokój. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4972g.

Poszukuję M-1 lub M-2. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4978g.

Poszukuję lokalu nadającego się na handel. Również sutereny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4994g.

Zamienię pokój z kuchnią, 33 m², c. o., Grunwald, na 2 pokoje z kuchnią, samodzielne z łazienką. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5002g.

- WSS „SPOŁEM” ODDZIAŁ POZNAŃ
ZAKŁAD HANDLU DETALICZNEGO PÓŁNOC
- WOJEWÓDZKIE PRZEDS. HANDLU WEWNĘTRZNEGO
ODDZIAŁ OBROTU ART. WYPOSAŻENIA MIESZKAŃ
- PRZEDSIĘBIORSTWO DOMY TOWAROWE „CENTRUM”

zapraszają na KIERMASZ

W NIEDZIELĘ, DNIA 8 SIERPNIA 1976 R.
— RYNEK JEŻYCKI OD GODZ. 9 — 14.

POLECAMY:

dziewiarstwo damskie, męskie i dziecięce; obuwie damskie, męskie i dziecięce oraz tekstylne: galanterię skórzaną: tornistry, torby; ubiory szkolne: fartuszki i bluzy; bieliznę damską; koszule męskie; słoje do zapraw oraz napoje i słodycze.

Jednocześnie informujemy, że w wyż. wym. dniu DH „Junior”, DH „Centrum”, Dom Handlowo-Usługowy WPHW przy ul. 27 Grudnia nr 17/19, SDH „Alfa” oraz PDT „Okrągłak” — będą nieczynne.

3722-K1

Przyjmę na pokój panią. Poznań, Leszczyńska 111. 5015g

Gnieźno — zamienię mieszkanie 3 pokoje z kuchnią na mały pokój. Właściciel: Poznań, telefon 33-05-96 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5026g.

2 pokoje z kuchnią, c. o., kwaterunkowe, 1 piętro, zamienię na 3 pokoje, c. o. Warunek na Dębca. K. Czapowska, ul. Łozowa 96 m. 6. 5030g

Kupię własnościowe M-2. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5032g.

Kupię własnościowe M-5 lub M-6 w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4600g.

Studiującym wynajmę pokój z wygodami. Telefon 67-27-35. 4189g

Przyjmę na wspólny pokój 2 panie. Dębica. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4629g.

Starsze, bezdzietne małżeństwo poszukuje pokoju z kuchnią w Lesznie i okolicy, może być na wsi. Zapłacić za półtora roku z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4663g.

Małżeństwo — członkowie SM, wynajmą pokój. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4705g.

Małżeństwo bezdzietne, spokojne, członkowie SM, poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5157g.

Poszukuję wolnego pokoju, parter, sutereny, w śródmieściu, na cele handlowe. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5171g.

Zamienię 3,5 pokoju, pięć, kuchnia, łazienka, stare budownictwo na dwa mniejsze (jedno konieczne na parterze w nowym budownictwie M-2, najchętniej Winogrody). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5206g.

Młode małżeństwo poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5214g.

Na pokój przyjmę. Poznań — Dębica, Ciszowa 9. 5267g

Mieszkanie 56 m², wysoki parter, front, dzielnica handlowa, zamienię na mniejsze. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5280g.

Asystentka poszukuje niekrepującego pokoju. Tel. 585-03. 5288g

Pokój komfortowy (willa) solidnemu panu wynajmę. Tel. 67-46-26, po godz. 17. 5277g

Student (rodzeństwo) poszukuje pokoju, lub pojedynczych. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5281g.

Kupię mieszkanie własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5313g

Mieszkanie spółdzielcze M-4, Raszyn, nowe — zamienię na M-3, Jeżyce, centrum lub Grunwald. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5318g.

Małżeństwo — członkowie SM, poszukuje samodzielnego mieszkania lub pokoju z kuchnią. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5329g.

Trzech spokojnych panów, przyjmę na pokój. Zgoda 18 m. 1. 5369g

Wynajmę pilnie lokal użytkowy, na ciche rzemiosło, w centrum Poznania, o powierzchni do 20 m². Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5038g.

Sprzedam spiesznie własnościowe M-3, na Osiedlu Przyjaźni. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5355g.

Pani z 10-letnią córką — (członkowie SM), poszukuje samodzielnego pokoju lub mieszkania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5395g.

Małżeństwo z dziećmi — poszukuje pokoju z kuchnią, w sarym budownictwie, na rok, płatne z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5401g.

2 pokoje, kuchnią, łazienką, stare budownictwo, 1 piętro, w Chorzowie — zamienię na podobne w Poznaniu lub kupić własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4714g

Młode małżeństwo, poszukuje pokoju z używalnością kuchni. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4740g.

Studentka I roku UAM — poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5118g.

Sprzedam nowe mieszkanie M-3, typu własnościowego, w śródmieściu. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5094g.

Panią na pokój jednoosobowy, przyjmę. Poznań — Górczyn, ul. Metalowa 14. 5380g

Mieszkanie M-4, własnościowe — Jeżycka, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5083g

Pokój używalnością kuchni, wynajmę młodemu małżeństwu, płatne rok z góry. Poznań — Skórzewo, Piaskowa 46. 5081g

Samotna pielęgniarka, poszukuje niekrepującego pokoju. Mogą być peryferie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4757g.

Samodzielny pokój z kuchnią i łazienką w Mosinie, odstąpię. Informacje: Poznań, Słowackiego 59 m. 5, po godz. 17. 4762g

Poszukuję dla samotnej matki, pokoju z kuchnią, samodzielnego. Płatne z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4806g

Przyjmę na pokój dwie studentki lub uczennice. Tel. 422-38, w godz. 8-12. 5141g

Przyjmę na pokój panienki. Stanisława 46 (Winłoty). 5133g

Pilnie kupię mieszkanie własnościowe M-3. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4818g.

Sprzedam mieszkanie własnościowe M-5 — Winogrody. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4824g.

Przyjmę kulturalnych panów na komfortowe pokoje, najchętniej umowa przez zakład pracy. Dąbrowskiego 193a. 4826g

Poszukuję pomieszczenia nadającego się na warsztat samochodowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4839g.

Wynajmę pokój. Gólcowska 8. 4840g

Lokal 30 m², c. o., telefon — oddam na ciche rzemiosło. Tel. 41-85-45. 4854g

Pilnie poszukuję pokoju dla studenta, od września, chętnie Włda lub okolic. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4899g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, łazienką, samodzielną — na pokój z kuchnią, łazienką, lub kupić własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4959g.

Pracownik UAM, poszukuje mieszkania dwupokojowego. Tel. 67-97-77. 4968g

Pracująca — członek SM, pilnie poszukuje pokoju, nowe budownictwo, cętnie Winogrody. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4920g.

Nieruchomości

Sprzedam dom jednorodzinny 4 pokoje, łazienka, woda, c. o., z zabudowaniami gospodarczymi, nadające się na warsztat usługowy, po kupnie wolne. Bogdanowo 36, 64-600 Oborniki. 4636g

Poszukuję domu z ogrodem do wydzierżawienia. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4388g.

Sprzedam pół domu bliźniaczego, komfortowego, w Łęczycy, na trasie Puszczkowskiego (w rozliczeniu mieszkanie własnościowe M-4, z garażem, w Poznaniu, nowe budownictwo), tylko poważnym refleksyjnym, pośrednictwem wyklucone. Aleksandra Hudek, ul. Północna 26, poczta Wiry. 5160g

Poszukuję domu bliźniaczego z ogrodem 700 m², blisko miasta — zamienię na mieszkanie własnościowe w nowym budownictwie. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5326g.

Warsztat mechaniczny pojazdowej, kupię (blacharstwo). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5332g.

Kupię działkę budowlaną w Luboniu, w okolicy ul. Poniatowskiego, Kościuski. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5345g

Sprzedam dom jednorodzinny, ogród, budynek gospodarczy, całość opłotowana, w Środzie Wlkp. Wiadomości: Środa Wlkp., ul. Kopernika 4. 5376g

Pilnie, tanio sprzedam dom czteromieszkaniowy, w Poznaniu, po kupnie wolne dwa pokoje z kuchnią. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5394g

Wydzierżawię domek gospodarczy, działka Jeżyce. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5402g.

Willę w ogrodzie, może być z mniejszą szklarnią, kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5413g

Sprzedam działkę budowlaną, Baranowo, ul. Wiosenna 11. 5224g

ELEKTRONICZNY AUTOMAT OBRACHUNKOWY

Felix FC-15

oraz

MASZYNĘ KSIĘGUJĄCĄ

Ascota 170/25

SPRZEDA

Wielkopolska Fabryka
Maszyn Elektronicznych „Wiefamel”
Poznań, ul. Kościelna 37,
telefon 456-31, wewn. 61

3732-K1

Sprzedam działkę pod zabudowę w Poznaniu. Poznań — Antoninek, ul. Do browita 10. 5252g

Nowoczesny, niewykonczony dom, na Grunwaldzie — sprzedam. Poznań, Głęboka 12a (Szczepankowo). 5200g

Działkę budowlaną, kupię: Przeźmierowa, Skórzewo, okolica. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5419g.

Sprzedam dom jednorodzinny. Września, Opolska 20. 5234g

Zguby Różne

Dnia 20. 6. 76 r. skradziono na Woli — samochód Fiat 125 p PX 61-97 (kość sionowa) wraz z całą dokumentacją warsztatu karmieniarskiego. — Proszę klientów o skontaktowanie się — Czesław Smolek, Szamotuły, ul. Łąkowa 1, tel. 201-88. 5297g

Cyklinowanie, lakierowanie parkietów, podłóg. Tel. 67-34-40, po godz. 17. Łagodzki. 5367g

Posiadam koncesję w terenie, w branży galanterijnej oraz możliwość zamiany na motoryzacyjną. Oczekuję propozycji. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4770g.

Warsztat ślusarski, wykonuje ogrodzenia, bramy, kraty, balustrady. Góreczka 164. 5044g

Uwaga mieszkańcy Grunwald! Punkt napajania naboju do autostopów. Ul. Kanclerska 19. 5049g

Przyjmę zlecenia artykułu: ślusarski, produkcyjne, części, akcesoria. Warsztat — Winogrody, ul. Wójtowska 22a. 4631g

Panna posiadająca własne mieszkanie — Poznaniu, wyższe — pozna kawalerę do lat 35. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” — wykształcenie niepełne Grunwaldzka 19 dla 5023g

Samotna, przebywająca czasowo w Poznaniu, dobrej prezencji, kulturalna, 52-letnia — pozna pana do lat 65, cudzoziemcy mile widziani. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 5005g

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA LOKATORSKO - WŁASNOŚCIOWA

„JEŻYCE”

Poznań, ul. Roosevelta 1

telefon 404-06, w. 2

ZAKUPI

OD JEDNOSTEK

GOSPODARKI USPOŁECZNIONEJ

DWA KOTŁY STALOWE

o powierzchni 14 m² i 22 m².

3688-K1

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ

c z y n n e

w niedzielę, od godziny 10 — 13

W dniu 5 sierpnia 1976 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana żona, córka, synowa i siostra, sp.

DANUTA CHMIELECKA

z domu Kędziarska

uczestnik Powstańca Warszawskiego, sanitariuszka AK pseudonim „Danka”, w zgrupowaniu „Żywiec”.

Pogrzeb odbędzie się 7 bm. o godz. 12.10 na cmentarzu górczyńskim.

Pograżony w bólu i żałobie

mąż z rodziną 5666g

† Dnia 4 sierpnia 1976 roku zmarł po długich cierpieniach, nasz kochany tatuś, syn i siostrzeniec, przeżywszy lat 47, sp.

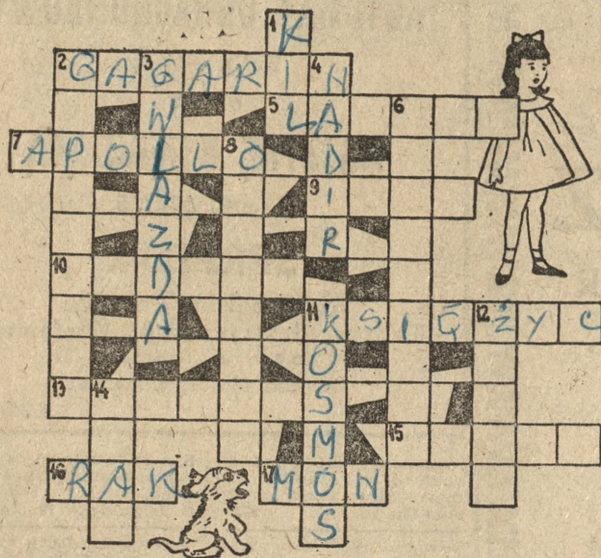
inż. CZESŁAW FRANZ

Pogrzeb odbędzie się w dniu 7 bm. o godz. 16 na cmentarzu w Puszczkowie.

W smutku pograżona

rodzina 5602g

</



(astronomiczna)

Poziomo: 2. bohater Związku Radzieckiego, 12 kwietnia 1961 roku odbył w Wostoku 1 lot po orbicie satelitarnej Ziemi, 5. seria japońskich rakiet sondazowych i nosnych sztucznych satelitów Ziemi, 7. seria amerykańskich dwuosobowych statków załogowych, doświadczenia uzyskane w programie Apollo, 9. seria kanadyjskich satelitów do badań jonosfery, 10. zodiakalny gwiazdozbiór równikowy, 11. naturalny satelita Ziemi, drugi po Słońcu pod względem jasności obiekt na niebie, 13. prezes Royal Society w latach 1900-05, w roku 1856 założył prywatne obserwatorium w Londynie, 15. astrofizyk amerykański, w latach 1923-46 dyrektor Mount Wilson Observatory, 16. zodiakalny gwiazdozbiór równikowy, 17. skróty Jednorożca.

Pionowo: 1. gwiazdozbiór nieba, zawiera Canopus, drugą pod względem jasności gwiazdę nieba, 2. obserwatorium astronomiczne założone w 1675 roku na przedmieściu Londynu, 3. Wicetrzyna, Poranna lub Polarna, 4. punkt sfery niebieskiej przeciwległy zenitowi, 6. gwiazdozbiór zodiakalny (Gem), 8. gwiazdozbiór nieba pd. w Polsce niewidoczny.

11. seria radzieckich sztucznych satelitów Ziemi, 12. gwiazdozbiór nieba pd., 14. astrofizyk amerykański, specjalista w zakresie fizyki i chemii Układu Słonecznego.

Opr.: Władysław Firlik

Wśród czytelników, którzy do 13 sierpnia nadesłali na kartę pocztowej prawidłowe rozwiązanie, rozlosujemy 3 bony książkowe po 100 zł.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 27

Poziomo: manekin, kanarek, Iza, ratunek, parawan, era, trasat, melasa, rondo, nasada, agonia, awans, karawan, zapalka, amant, Parhas, kanar, Timor, lustro, anemon, Nazaret, amarant, Ops, komnata, Anabaza.

Pionowo: maraton, nitka, ka, nia, Nike, kapa, Nanie, rewia, kantata, Renan, Spa, trawa, Gupta, iskra, ana, sza, ankra, mamut, Polnik, net, sto, Noe, Renatka, sezam, rurka, Niasa, Miawa, stoa, rasa.

W wyniku losowania nagrody w postaci bonów książkowych po 100 zł otrzymują:

Marian Matysiak, Wysocko Wielkie, ul. Łukowa 1, Ostrow Wlkp., Stanisław Prymas, ul. Graniczna 14 Kępno, Marianna Maks, Chudoby 2a Gniezno.

Nagrody wysłamy pocztą.

Stół był nakryty od wielkiego dzwonu. Najładniejsza serweta, porcelana, kwiaty i świece. Mnóstwo kolorowych świec.

Byłam bardzo ciekawa, czy Barbara w swym nieco spóźnionym małżeństwie jest szczęśliwa? W rodzinie krążyły pogłoski, że jej mąż jest dziwnym.

— Włóż lepiej coś innego na siebie — powiedział mąż, mocując się z eklerem na moich plecach. — Zdaje się, że to oni...

Kuzynka, już nie tak szczupła jak wtedy, gdy na okędkim lotnisku witała dawnego niewidzianego, australijskiego narzeczonego, wyglądała przesłiznie. Przedstawiła nam wysokiego pana. Po kilku powitalnych frazesach, poprosiłam gości do pokoju. Mąż Barbary pociągnął nosem.

— Świece? — mrknął. — Brakuje tylko trumny z niboszczynami.

Speszona tą uwagą, spojrzalam na kuzynkę.

— Zapomniałam was uprzedzić, że Karol ma dosyć oryginalne poczucie humoru. Ale jest bardzo miły.

— Bo ja wiem? Wyraźnie tracę humor, gdy tak ciągle muszę sidiac za stołem i jeść.

Pomyślałam o smakołykach, które w tym piekielnym upale pitiisałam i przeraziłam się nie na żarty.

— Jest pan na diecie? Zolądek chory, czy woreczek żółciowy?

— Nic mi o tym nie wiadomo. Może kiedyś sekcja zwłok wykaże?

Odebrało mi mowę.

— Ależ Karolu — zniecierpliwiła się Barbara — Jesteś dziś niemożliwy!

— Nie denerwuj się kochanie i pamiętaj że krytykę znoszę jedynie w formie pochwały.

Ponieważ rozmowa jakoś się rwała, mąż przyniósł oszronioną butelczynę.

— Ja dziękuję. Jestem abstynentem.

— Energicznie stwierdził mąż Barbary. — To jeden z powodów, dla których kilka osób w waszej rodzinie poczuło do mnie niechęć.

— Naprawdę? — grzecznie się zdziwił zaproszony również sasiad. — Na upa! nie ma nic zdrowszego, jak dobrze oziębiona wódka.

Barbara uznała, że należy nam się wyjaśnienie.

— Wyobraźcie sobie państwo, że w naszej podróży posłubnej wstępowałam do bliższych i dalszych krewnych.

Miedzy innymi odwiedziliśmy również Stacha, wspólnego kuzyna Magdy i mojego. Jest to jegomość odnoszący się z dużą rezerwą do płynów beزالkoholowych. Tak miedzy nami

ALBUM RODZINNY

Nadzwyczajny gość

mówiąc, gdyby mu otworzyć żyłę to podejrzewam, że zamiast krwi, pociekłaby wyborowa...

Karol z dezaprobatą potrząsnął głową.

— Pomyśleć, że są ludzie, co śmia twierdzić, że Edison stworzył pierwszą maszynę do gadania! Przecież ona już powstała w raju, z zebra Adama!

Nie zrażona tą uwagą Barbara ciągnęła dalej historię o tym, jak to Karol w trzecim dniu pobytu w Warszawie powiedział Stachowi, że uważa za czysty nonsens, aby człowiek pracował jak koń, by zarobić pieniądze, a potem, jak osioł wydawał je na alkohol.

— Stach był na bańce, ale jakoś sens tego stwierdzenia dotarł do jego zapamiętanej mózgowicy i bardzo się na Karola obraził. W rezultacie spakowaliśmy manatki i wynieśliśmy się do hotelu — zakończyła Barbara.

— Ależ z wujka jest fajny wujek! — ustyszałam za plecami.

— Właśnie się zastanawiałem, gdzie jest domowa młodzież — ożywił się Karol. — Czy wy nie jacie kolacji?

— Owszem, u siebie, gdy jest nadzwyczajny gość — odparła Anda, nie sobie nie robiąc z moich karcących spojrzeń.

— Zapewniam cię, moja mała, że to wcale nie jest zabawne być nadzwyczajnym gościem. Kimś, kogo wszyscy ciekawie oglądają i na czyją cześć urządzają wystawne przyjęcia. Czy wy nie przesa-

dzacie trochę z tą polską gościnnością?

— Obiecałeś mi, Karolu...

— Chwileczkę, Basiu! Już od kilku miesięcy jestem w kraju i ciągle uważa się mnie za kogoś, jakby z innej planety. Nikomu jakoś nie przyszło na myśl, że można mnie posadzić w kuchni, podać zwykłą, domową kolację, albo poczęstować skibką chleba ze smalcem. Takim ze „skrzyczkami”, jaki stawiła na stole przed laty, moja matka.

Jeszcze nie skończył swej przemowy, gdy już Anda utykała między kryształami brązowy gliniaczek i świeży bochenek chleba. Ze zgrozą przyglądałam się, jak całe towarzysztwo bezwstydnie zatapia noże w garneczku. Zignorowana galareta i inne frykasy stały na stole w charakterze zbędnej dekoracji. Więc po to wystawiałam u rzeźników i w supersamie? Po to pocilałam się w kuchni, tracąc cenne, na sen przeznaczone godziny?

Na drugi raz podam kaszę gryczaną ze zsiadłym mlekiem, albo naleśniki ze serem! — postanowiłam.

Kipiąc ze złości wyszłam do kuchni i golnęłam sobie sztabowego. Po chwili świat jakoś poróżował i odzyskałam równowagę ducha. Gdy urociłam do towarzystwa, zastałam rozdokazywaną gromadę siedzącą na dywanie i opowiadającą sobie kawały.

— ...A mój pies — poważnie mówił Karol — był straszliwie nierozgarnięty. Po prostu gamoń. Gdy kazatem mu przynieść na przykład, z kiosku ga-

zeta, on biegł do kuchni i zaparzał kawę. Nie mogłem się z bydlakiem dogadać i musiałem się go pozbyć. Teraz zatrudnia życie mojemu przyjacielowi w Darwin.

— Nasza babcia, ta co mieszka pod Sremem, także ma kłopoty ze swoim kogutem — nie mrugnawszy nawet powiekiem powiedziała Anda. — Największy leń pod słońcem. Nigdy nie pieje o świecie, lecz czeka, aż to uczyni kolega. A on tylko potakuje łebkiem.

— Kupię mu budzik — rozemiała się Barbara — i nauczę nakrecać, gdy pojedziemy z wizytą do twej babci.

— Wybieracie się tam? — ucieszyła się Anda. — Od trzebiego będę w pobliżu Sremu na koloniach. W charakterze wychowawczyni dzieci. Musicie mnie odwiedzić! Koniecznie!

— A więc urlop spędzimy z tatą we dwoje — powiedziałam, gdy goście już wyszli. — Udało ci się jednak dostać zajęcie na koloniach?

— Mnie się wszystko udało. Pomogła trochę długa spódnica od Grażyny i kredki z twojej kosmetyczki — wyjaśniła Anda. Kok też zrobił swoje, wyglądałam jak stara kwoka, a o to przecież chodziło. Oj, nie patrz tak na mnie, mama! Co w tym dziwnego, że lubię mieć własne, zapracowane pieniądze? To taka frajda kupować prezenty dla rodziny. Wiesz, wujowi Karolowi też zafunduję specjalny garniec, pełen smalcu. Jak on to powiedział? Aha, ze skrzyczkami...

MAGDA STRUMIAN

Smaczno

Baranina po portugalsku

Kuchnia portugalska to przede wszystkim ryby przyrządzane na tysiąc bez mała sposobów: z czosnkiem, cebulą, jalkami, pomidorami, oliwą i papryką. Z mies najeściej spożywają Portugalczycy wieprzowinę i baraninę. Z tej ostatniej proponujemy dziś danie.

Składniki: 70 dkg baraniny (comber), 20 dkg ziemniaków, 50 dkg fasoli szparagowej, 20 dkg pomidorów, 15 dkg tłuszczu, sól, żółtko i mąka (lub 2 żółtka).

Comber barani upiec w brytfannie tak, aby pozostał krwisty. Ugotować w osolonej wodzie fasolkę szparagową, a potem podusić ją z tłuszczem. Pomidory

przekrajać na pół, udusić z tłuszczem. Ziemniaki pokrajać na ćwiartki, ugotować w osolonej wodzie, osączyć i osuszyć w piekarniku, przetrzeć przez sito i wysuszyć na ogniu (bez zrumienienia). Dodać żółtko i trochę tłuszczu, wymieszać i ostudzić. Z otrzymanej masy formować małe waleczki, obtoczyć je w mące i podrumienić na patelni na tłuszczu lub posmarować żółtkiem rozbitym widelcem i zrumienić na posmarowanej tłuszczem blasze w piekarniku.

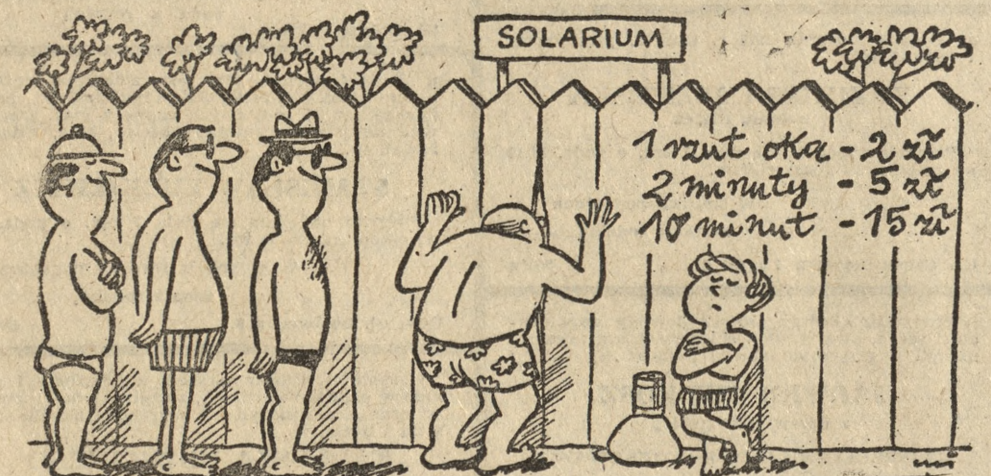
Na półmisku ułożyć upieczony comber, pomidory i fasolkę szparagową, brzegi półmiska obłożyć waleczkami z purée ziemniaczanego.



— A gdyby tak pani nie posłuchała i teraz otworzył oczy?!



— Raczej wstań Emilio, bo potem nikt cię nie pozna na fotografii...



Show — byznes!

MIEDZYNARODOWY TERRORYZM

913 incydentów na świecie w latach 1968-1975 spowodowało 140 terrorystycznych organizacji z 50 różnych krajów. Dane te ujawnił raport Centralnej Agencji Wywiadowczej CIA, opublikowany przez władze USA. Według sprawozdania, głównymi sferami terrorystycznych operacji był Bliży Wschód, Europa i Japonia. Liczbę śmiertelnych ofiar zamachów oblicza się na około 800 w tym również terrorystów) 1700 rannych, a straty materialne na pół miliarda dolarów.

NIEDZWIEDZ W FABRYCE TRAKTORÓW

Zaskakujące wydarzenie przeżyła załoga rumuńskiej fabryki

traktorów w Brasow. Gdy robotnicy pierwszej zmiany poprzez bramę fabryczną podążali do swych stanowisk pracy, nagle

miedzy WIERSZAMI

wyłonił się wielki brunatny niedźwiedź. Zwierzę spłoszone ukryło się w hali montażowej, gdzie zderzyło się z robotnikiem, który odniósł obrażenia. W rezultacie posęgu misiowi udało się wymknąć przez bramę i schronić w zalesionych wzgórzach

karpackich, otaczających Brasow.

STADION W KAWALKACH

Pomysłowy kupiec z Montrealu, Morton Sherman, rozpoczął w tygodniach poprzedzających Olimpiadę pamiątkową sprzedaż małych kawałków wielkiego olimpijskiego stadionu. Nabył on po zostale reszki betonowego budynku, porąbał je na 250-gramowe kamienie i z odpowiednią reklamą w jaskrawo zielonym opakowaniu zaoferował w wielu sklepach Montrealu. Amatorzy takich betonowych pamiątek mogą je nabywać po 2,98 dol. sztuka plus 8 proc. luksusowego podatku. A swoją drogą czego to ludzie nie wymyślą żeby zarobić?

Na urlopie

Rys. GWIDON MIKLASZEWSKI



— Tylko spokojnie, Karolu, przychaleś tu, żeby wypocząć!



— Mamo, ten pan nie wierzy, że ty masz pieprzyć w tym samym miejscu co ja!



— W tym roku muszę sfiltować z kimś zupełnie nowym, bo mam zeszłoroczny kosztium kąpielowy!